GŁOS SZKOŁY ZAWODOWEJ

ORGAN STOWARZYSZENIA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Nr. 3 **MARZEC 1933 R** **ROK V**

OD REDAKCJI

Pragnąc ożywić współpracę z Szan. Koleżankami i Kolegami, oraz odpowiedzieć na napływające zapytania, czy zgłaszane życzenia, Redakcja zawiadamia życzliwych Czytelników o warunkach, w jakich ta współpraca może być pogłębiona i ułatwiona.

1) Honorarjum za artykuły samodzielne wynosi do zł. 4 za str. druku. Ponieważ Zarząd Gł. miał w ostatnich miesiącach większe wydatki w związku z remontem i urządzaniem własnego lokalu — a składki Kół wpływały nieregularnie, przeto Redakcja była zmuszona do wstrzymania tych wypłat za miesiące: grudzień, styczeń, luty. Obecnie te zaległości zostaną w najbliższych 3 miesiącach wyrównane Jakkolwiek nie spodziewamy się w przyszłości podobnej sytuacji, to jednak zgóry prosimy P. T. Autorów o cierpliwość, gdyż Redakcja budżetu własnego nie posiada, a jest uzależniona każdorazowo od stanu finansów Z. Gł.

2) Szan. Autorki i Autorów prosimy o podawanie dokładnych adresów z imieniem i nazwiskiem dla uniknięcia trudności w wysyłce przekazów pieniężnych.

3) Dosyć często wpływają zapytania Sz. Koleżanek i Kolegów o termin drukowania nadesłanych prac. Ponieważ rozległa korespondencja w takich sprawach obciążałaby nieproduktywną pracą Redakcję, a kończyłaby się zawsze prośbą o cierpliwość, przeto wyjaśniamy, że układ treści zależy w poszczególnych N-rach Głosu głównie od następujących względów: a) pokrewieństwa treści, b) aktualności poruszonej sprawy, c) konieczności drukowania oficjalnych komunikatów czy sprawozdań Z. Gł. i Sekcyj, co zmusza do odraczania terminów druku innych prac, ze względu na niemożność rozszerzenia ram Głosu ponad 2 arkusze dla utrzymania równowagi budżetu, przyznanego na Zjeździe Delegatów.

4) Z powyższego powodu t. j. ograniczeń budżetowych, nie możemy mimo naszej dobrej woli opłacać bieżących sprawozdań z czasopism, recenzyj, krótkich wzmianek z działu „Szkolnictwa Handlowego“ i t. p., choć uznajemy konieczność ich prowadzenia.

5) Na ostatnim Zjeździe Delegatów doszły naszej wiadomości życzenia z Kół kol. Techników, aby Głos zawierał więcej materjału, dotyczącego ich spraw i zagadnień ze szkół technicznych. Jest to życzenie tak słuszne, że można mu tylko przyklasnąć, z tem zastrzeżeniem, że spełnienie go zależy w 95 proc. od samych kol. Techników, a dopiero w pozostałych 5 proc. od Redakcji.

6) Jeżeli w nadesłanym artykule zajdzie konieczność umieszczenia wykresu, tabeli, rysunku i t. p., to prosimy rozmiary tych rysunków stosować do wymiaru stronnicy, wyjątkowo 2 stronnic Głosu dla zmniejszenia kosztów sporządzanych do druku klisz.

7) Większe ośrodki i koła S. N. S. Z. prosimy organizować zbieranie aktualnych materjałów z dziedziny praktyki szkolnej i aktualnych spraw, jak to widać z działu „Szkolnictwo Handlowe“, prowadzonego początkowo przez Warszawę, obecnie przez Lwów.

8) Do powyższych wyjaśnień dołączamy kilka zapytań w formie ankiety do P. T. Czytelników z prośbą o zgłaszanie

swych opinij, sądów i projektów pod adresem Redakcji Głosu — Warszawa, Żórawia 9 m. 5.

Ankieta:

1) Czy dotychczasowy kierunek i poziom pisma jest zadowalający, jakie można wytknąć braki?

2) Jakie nowe działy należałoby otworzyć i jak je stale zasilać materjałem?

3) Co w dotychczasowych N-rach Głosu można uważać za pozycje zbędne?

4) Czy i jakie korzyści mogą przynieść Głosowi korespondenci z Kół prowincjonalnych, jak mają być pozyskani dla współpracy?

---

dr. Fr. Tomanek.

DYREKTOR JAKO ORGANIZATOR PRACY SZKOLNEJ

II). Współpraca z gronem nauczycielskiem.

Dobór odpowiedniego grona jest kardynalnym warunkiem należytego funkcjonowania szkoły. Skoro dyrektor ma być odpowiedzialny za dobór grona, musi mu się zostawić tutaj wpływ niemal bezapelacyjny, a nie narzucać swoich ludzi. Istnieją różne typy nauczycieli. (P. Wiz. J. Kuchta wymienia ich następujące typy: teoretyk, ekonomista, społecznik, esteta, władca i... idealny nauczyciel). Jako kierownicy szkół chcielibyśmy mieć samych idealnych nauczycieli, skoro jednak to niemożliwe, to już lepsza będzie rozmaitość typów nauczycielskich, aniżeli ich jednogatunkowość. Oczywistą jest rzeczą, że bardzo poważnie trzeba liczyć się również z walorami naukowemi, pedagogicznemi i wychowawczemi członków grona. Najtrudniejszy może będzie dobór personelu w szkole koedukacyjnej, sam podział pół na pół, kobiet i mężczyzn w gronie, wydaje mi się, nie wystarczy. (P. Ambroziewicz: „Koedukacja w szkole"). Trzebaby dostosować przedmioty; może przedmioty ściśle rozumowe, jak matematyka, fizyka, księgowość, handel i t. p. powierzać mężczyznom, takie zaś, jak polskie, historja, geografja, raczej kobie-

tom. Specjalną uwagę zwrócić należy na objektywność nauczycielek i to zarówno w stosunku do dziewcząt, jak i do chłopców, aby zawsze była równolinijna, a nie raz przesadnie pobłażliwa. dla jednych. a bez wyrozumienia dla drugich.

Grono musi mieć bardzo wiele cech. które znamionują dyrektora. Najważniejszą zaś zaletą będzie uczyć młodzież i... siebie! Kształcenie drugich i siebie. poświęcenie się dla młodzieży, podporządkowanie swoich osobistych zachceń dla dobra młodzieży, musi być ofiarnym obowiązkiem całego życia nauczyciela. — Powinny to być zatem pokrewne dusze, które będą rozumieć dyrektora i starać się realizować jego myśli, bez specjalnych nakazów czy zakazów.

Czy lepiej samemu sobie wychować członków grona, czy też poangażować siły lepsze z innych zakładów, jest rzeczą względną. Nie zawsze siła dobra w jednej szkole. nada się do drugiej. A najważniejszą rzeczą, aby członek grona był zharmonizowany z otoczeniem. Grono również musi ze sobą współpracować. Tutaj niezwykle silny wpływ dyrektora uwidoczni się nie w jakiemś „błyszczącem odseparowaniu się“, ale we współżyciu z gronem. w ścisłym kontakcie. w taktownem łagodzeniu drażniących tematów, czy powiedzeń, a wreszcie w uwagach czynionych w cztery oczy. Z drugiej jednak strony przestrzec należy, jak najgoręcej. przed zbytniem spoufalaniem się z członkami grona. Należy być dla grona życzliwym przychylnym. ale bynajmniej nie pobłażliwym. Wypełniania obowiązków należy bezwzględnie domagać się. Żadnych odstępstw, żadnych wyjątków nie dopuszczać. ani dla siebie. ani dla drugich. Dobro szkoły musi być najwyższym nakazem. któremu musi się interesy jednostek bezwarunkowo podporządkować. Jednostki nieodpowiednie upomnieć. zagrozić a wreszcie usunąć z zakładu. w przeciwnym bowiem razie zdemoralizuje się innych. zaszkodzi zakładowi. szkole i sobie.

W pięknym głęboko ujętym referacie JWP. Nacz. M. Zaborowska podała pewne cechy ogólne. oraz specjalne. któremi powinniśmy się kierować przy doborze sił nauczycielskich. Cechy ogólne to nie tylko nauczyciel. ale i wychowawca. odpowiednio przygotowany do zawodu i życia. typ społeczny. żywy przykład do naśladowania, zawsze młody duchowo

i aktywny. Cechy zaś specjalne to zawodowiec, znający i swój przedmiot, i nadal interesujący się aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi, nieustannie pracujący nad sobą, dokształcający się i ciągle postępujący naprzód w swoim zawodzie.

Grono trzeba nieustannie dokształcać przez referaty odczyty, odwiedzanie wzajemnie swoich lekcyj, zwiedzanie biur i zaznajamianie się z orgnaizacją nowoczesną przedsiębiorstw. Zdolniejsze jednostki skłaniać do pisania prac i starać się o wydanie ich drukiem. (Np. Zimmer: „System daltoński w szkole handlowej", J. Hausvater: „Wypisy do handlu"). Wogóle przyjąć zasadę, aby nie dopuścić do zrutynizowania nauczania, aby nauki nie zmechanizowano, a nauczyciel, aby nie sfilistrzał, lecz nieustannie utrzymywać pracę w ruchu postępowym, ciągle starać się zainteresować czemś nowem, mieć coraz to nowe pomysły i projekty.

Grono musi być apolityczne, ale nastawione obywatelsko, państwowo. Powinno, poza pracą w szkole, brać udział w instytucjach społecznych, kulturalnych, czy humanitarnych. Przez nauczycielstwo pracujące społecznie należy dawać poznać nasze szkoły.

Nauczycielstwo musi się otoczyć atmosferą pogody, szacunku i zaufania, zapewnić mu odpowiednie warunki materjalne, aby mogło wyłącznie poświęcić się pracy nad młodzieżą. Pożądaną jest rzeczą stosować zasadę Forda „dobrze wynagradzać, ale i dużo wymagać!" W prywatnych szkołach konieczną jest rzeczą stworzyć sobie kilka sił stałych, zakładowych, gwarantując im pewne stałe minimum godzin tygodniowych (np. 20) i nie zawierać z niemi już corocznych kontraktów. Zajęcia tego rodzaju, jak wychowawstwo, zawiadowstwo pracowniami, poprawa zadań, powinny być honorowane, gdyż te zajęcia szczególnie opłacają się i w rezultacie wiele dobra dla młodzieży przysparzają. W niektórych szkołach próbowano wprowadzić premje za wybitne zasługi w pracy nad dokształceniem, czy wychowaniem młodzieży. Tak tego rodzaju premje, jak i dodatki za „wybitną fachowość" wywołują jednak niezadowolenie i niejednokrotnie wzajemne zawiści. Lepiej może jasno sprecyzować, za jaką pracę nadliczbową, ile można uzyskać, aby kwestja ta jasno była posta-

wiona i dla każdego chętnego pracy, dostępna. Mile wiąże z zakładem pamięć o jubileuszach pracy- nauczycielskiej, np. 10-letniej, czy 25-letniej i upamiętnienia jej jakąś pamiątką, również wiąże ze szkołą współżycie z okazji uroczystości rodzinnych grona.

Wielką uwagę położyć należy na hospitowanie lekcyj. Należy sobie plan ułożyć, aby młodszych częściej, starszych rzadziej, ale jednak przynajmniej raz na rok odwiedzić. Wypracowania również należy przeglądać. W interesującym referacie, opartym na długiem doświadczeniu podał nam WP. Wizytato J. Szyc wytyczne wskazówki, jak należy przeprowadzać hospitacje i na co specjalną zwracać uwagę.

Celem prawidłowego zorganizowania działalności należy powołać do życia:

I. *Komisje klasowe*, czyli nauczycielstwo danej klasy, pod przewodnictwem wychowawcy klasowego powinno zbierać się, conajmniej raz na miesiąc i omawiać aktualne sprawy, dotyczące tak nauczania, jak i wychowania.

II. *Rada wychowawców*, składa się z wszystkich wychowawców klasowych oraz wychowawców specjalnych, jak społecznego, moralnego (katechety), fizycznego oraz lekarza szkolnego. Zbiera się ona przynajmniej raz na dwa miesiące, omawia co dotychczas zdziałała w zakresie wychowawstwa i stara się nieustannie dążyć do udoskonalenia swej działalności. Bardzo praktyczną jest rzeczą na każdem zebraniu Rady Wychowawców urządzić pogadankę na temat aktualnych spraw wychowawczych. (W szkole Handlowej TSH we Lwowie odbyły się referaty na temat dzieł: Jeleńska: „Sztuka wychowania“, Czerwiński: „O nowy ideał wychowawczy“, Kuchta: „Typologja młodzieży“, Baley: „Psychologja wieku dojrzewania“).

III. *Rada Pedagogiczna* jako ogólne zebranie wszystkich uczących zbiera się najwyżej dwa razy do półrocza, a ma na celu ustalać ogólne wytyczne tak nauczania jak i wychowania w danej szkole, na podstawie materjału uzyskanego drogą współpracy wszystkich poprzednio wymienionych jednostek organizacyjnych.

Pamiętać należy o tem, aby na każde z powyższych zebrań przygotować odpowiedni materjał.

Osobną uwagę poświęcić należy klasyfikowaniu. Według referatu dr. Sośnickiego są dwa kierunki oceny: 1) objektywny, w którym patrzymy na osiągi, czy umie, czy nie, — nie wchodzimy w motywy, — oraz 2) subjektywny, w którym uwzględniamy momenty uboczne, jak zdrowie, psychika, środowisko, wpływy uboczne i t. p. Wydaje się rzeczą słuszną, abyśmy my w szkołach zawodowych kierowali się jedynie tylko objektywizacją. Twarde bowiem życie, do którego młodzież przygotowujemy, nie będzie zupełnie liczyło się z momentami ubocznemi. Zdrowych, silnych, twardych życiowo jednostek, musimy dostarczyć naszemu życiu gospodarczemu.

Grono musi pamiętać o tem, aby nigdy nie pozostawiać młodzieży samej, bez opieki. Na wycieczkach bezwarunkowo zawsze razem przebywać, razem i to samo jeść, razem spać. W szkołach koedukacyjnych byłoby rzeczą nader pożądaną utworzyć specjalnego wychowawcę chłopców, a osobną wychowawczynię dziewcząt. Niezmiernie wreszcie cenną i ważną jest rzeczą, aby dyrektor miał swego zastępcę, dobrze obznajomionego ze sprawami bieżącemi, który mógłby go natychmiast zastąpić. (c. d. n.)

---

inż. J. Przygodzki — Leszno.

NAUCZANIE MATEMATYKI W TECHNICZNYCH SZKOŁACH ŚREDNICH

Biorąc za podstawę cel i zakres nauczania matematyki w gimnazjach, trzeba zauważyć, że w średnich szkołach technicznych cel i w niektórych wypadkach zakres trzeba znacznie powiększyć. Dzisiejsze bowiem nauki techniczne są rozszerzonemi działami fizyki, której prawa ujęte są z reguły w formuły matematyczne. Cele więc formalne nauczania matematyki w tych szkołach zwiększają się. Uznając w zupełności dominującą rolę, jaką matematyka odgrywa w kształceniu umysłu, musimy w szkołach technicznych pamiętać o celu praktycznym nauczania tego przedmiotu. Jedno i drugie musi nauczyciel matematyki umiejętnie łączyć.

Średnie szkoły techniczne w Polsce są w porównaniu z gimnazjami o tyle w gorszem położeniu, że niema dotąd ustalonych typów tych szkół, a co zatem idzie, ustalonych programów. Brakowi temu ma zaradzić uchwalona w ub. roku reforma szkolna. W ślad zatem pójdzie ustalenie programów. Programy jednak ulegają i muszą ulegać ewolucjom, zależnie od postępów dydaktyki. Jesteśmy więc na początku pracy. Ulepszenie programów i metodyki idzie z postępem czasu w miarę poczynionych doświadczeń, a właśnie tych posiadamy w odniesieniu do szkół zawodowych za mało. Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby dydaktykę matematyki dla omawianego typu szkół trzeba stwarzać na nowo. To co zrobiono dotychczas w tym zakresie dla szkół średnich ogólnokształcących, może być gotowym materjałem dla szkół zawodowych. Jak jednak na początku zaznaczyłem, trzeba będzie niejedno w inny sposób potraktować, jedno rozszerzyć, drugie uprościć.

Nie mając dostatecznych własnych doświadczeń, można skorzystać z doświadczeń obcych. Z pośród większych państw zwracają uwagę na siebie Niemcy, gdzie szkoły techniczne były i są bardzo licznie rozbudowane i, co najważniejsze, mają już bardzo długi okres istnienia. Francja np. szkół tego typu prawie nie posiada. Zdawałoby się, że możnaby wiele doświadczeń z niemieckich szkół zapożyczyć, skoro mają już długoletnią ustaloną tradycję, ale właśnie w kwestji nauczania matematyki dochodzę do przekonania, że raczej szkoły niemieckie wymagają gruntownej reformy, niż żebyśmy mieli od nich coś zapożyczać. W szkołach tych matematyka była nieco w sposób rzemieślniczy ujęta. (Nie chcę przez to powiedzieć, jakoby szkoły te w ogólności nie były godne uwagi i naśladowania). Cel kształcący matematyki był tam omal-że zignorowany; a to jest wada, gdyż w takim razie nauka się mechanizuje i nie wyrabia, co przecież najważniejsze, samodzielności umysłu

Cel praktyczny matematyki w szkołach technicznych musi być jednak obok kształcącego należycie uwzględniony. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli nauczyciel na każdym kroku będzie wskazywał na praktyczne zastosowanie wykładanego tmatu. Da się to zastosować przez odpowiedni dobór przy-

kładów, które przecież można mnożyć w nieskończoność. Tu już zachodzi czasami rozbieżność z praktyką stosowaną w gimnazjach. W gimnazjach traktuje się czasem zadanie jako ćwiczenie, dające uczniowi możność i sposobność zastosowania zasadniczych wzorów (np. w trygonometrji). Najczęściej rozwiązuje się takie zadanie w liczbach ogólnych. Znajdując szukaną wielkość, cel zadania został osiągnięty Podstawianie wartości i wyrachowywanie szukanej wielkości bywa czasem już opuszczane jako czynność drugorzędna. Tymczasem w szkołach technicznych jest rozwiązanie szukanej niewiadomej w liczbach ogólnych połową drogi, prowadzącej do celu. Owszem, uczeń musi takie zagadnienie w liczbach ogólnych rozwiązywać, musi nabyć wprawy i biegłości w zastosowaniu zasadniczych wzorów, ale ostatecznym celem każdego zadania powinno być *wyrachowanie* niewiadomej i podanie jej w żądanych jednostkach pewnej miary. Albowiem w działach właściwych przedmiotów technicznych z takiemi zagadnieniami uczeń stale się spotyka, musi umieć obliczoną wielkość wyrazić wzorem, względnie gotowy wzór zastosować i wielkość wyrachować.

Stąd pokazuje się, że w szkołach technicznych, przynajmniej typu gimnazjalnego, arytmetyka musi być jeszcze raz przerabianą, nie oglądając się na to, że zasadniczo jest to zakres nauczania szkoły powszechnej i uczeń powinien z nabytemi wiadomościami w arytmetyce (rachunkach) do szkoły średniej przejść. Dotychczasowa praktyka w szkołach budownictwa wskazuje, że pod tym względem uczniowie mają czasem poważne braki. W średniej szkole technicznej musi uczeń dział ten powtórzyć, pogłębić i rozszerzyć. Pamiętajmy przecież, że niejeden absolwent gimnazjum nie będzie już miał więcej do czynienia choćby z potęgą, czy pierwiastkiem liczby, podczas gdy dla technika jest to poprostu alfabetem jego wiadomości. Obojętną jest przytem rzeczą, czy arytmetyka będzie traktowana jako osobny przedmiot, czy łącznie z algebrą. Wskazanemby było, aby przedmioty te były w ręku tego samego nauczyciela.

W algebrze należy kłaść nacisk na zależność funkcjonalną. Jest to zresztą metoda nauki algebry, wprowadzona już w gimnazjach. Tę zależność funkcjonalną uzmysławiamy

graficznie, w formie wykresów wzgl. obrazów funkcyj. Nie wchodząc już w to, że metoda graficznego przedstawiania zależności funkcyj przeniknęła już wszystkie nauki, pragnę zwrócić uwagę, że w szkołach technicznych jest ona szczególnie ważną, albowiem obok pomocniczych tabel posługujemy się w technice również wykresami przy wszelkiego rodzaju obliczeniach statycznych. Wskażę jako przykład teorję żelbetu. W innych przedmiotach technicznych możemy również wyszukać wiele przykładów na to. Wymienię choćby wykreślną metodę obliczania powierzchni przekrojów, wykopów i nasypów ziemnych przy budowie dróg. Mamy tam wprost klasyczny przykład wykresów parabolicznych. W pierwszym więc rzędzie wskazanem jest już w początkach zaznajamiać uczniów z wykresami. Tu między innemi leży wspomniana wyżej przeze mnie wada programu matematyki w średnich szkołach budownictwa w Niemczech, że metody graficznego przedstawiania funkcyj naogół nie uwzględniano, na co wskazują tak programy jak i podręczniki algebry dla tych szkół wydane. Była to zresztą wszędzie stosowana dawniej metoda nauki algebry, bez wskazywania związku jej z geometrją. Na wprowadzanie zaś geometrji analitycznej jako takiej w krótkim okresie nauki tej w szkole już czasu zbywało.

Okazuje się, że wystarczy przejąć dla szkół technicznych obecny program matematyki przepisany dla gimnazjów. Wystarczy tylko kłaść nacisk na przykłady wzięte z dziedziny przedmiotów w danej szkole wykładanych. Odciąży to i ułatwi naukę nauczycielom, wykładającym fachowe przedmioty. Ponieważ jednak w szkołach tych, przynajmniej w obecnym stanie, z konieczności ilość godzin wykładowych na naukę matematyki jest stosunkowo dość ograniczona, wypadnie tu i ówdzie potrzeba uproszczenia materjału. Ograniczeniu temu może ulec w pierwszym rzędzie ta tak modna w ostatnich latach dyskusja równań. Nie przeczę, że jest to metoda wysoce kształcąca umysł, ogromnie rozszerzająca horyzont matematyczny, ale na to w szkołach zawodowych czasu braknie. Metoda ta zdaje się ulega już ograniczeniu w gimnazjach samych, była zresztą mojem zdaniem dla przeciętnego ucznia za trudną. Musimy przytem pamiętać, że bądź co

bądź nauka matematyki nie jest celem samym w sobie w szkołach zawodowych, ale tylko przedmiotem pomocniczym. Musimy zato nauczyć ucznia w szkołach zawodowych korzystania z wszelakiego rodzaju tablic matematycznych, których się poza tablicami logarytmicznemi w gimnazjach nie używa. Są to wprawdzie rzeczy proste, nieraz same przez się rozumiejące się, wiemy jednak z doświadczenia, że przeciętny uczeń tablic tych używa z niepewnością, a w innnym wypadku używa ich bezmyślnie, co znów prowadzi do kardynalnych błędów. Wskażę tylko na przykład szukania drugiego pierwiastka z tablicy potęg liczb. Jak łatwo tu o omyłkę, o ile uczeń nie wie, że należy uwzględniać liczbę o nieparzystej względnie parzystej ilości cyfr. W innym znów wypadku uczeń niewłaściwie odcina ilość cyfr całkowitych przy liczbach wyrażonych w ułamku dziesiętnym, gdyż tablice są ułożone dla liczb całkowitych. Wogóle niebezpieczną jest rzeczą dać komuś tablice czy wykresy do ręki bez należytego ich objaśnienia.

Jak widzimy, nauka matematyki idzie tu równolegle z potrzebami zastosowania jej w praktyce. Nie można jednak iść za daleko. Tak np. spotykamy się w teorji żelbetu z równaniem trzeciego stopnia przy sposobności obliczania odległości osi obojętnej w przekrojach słupów mimośrodkowo obciążonych. Francuzi np. przejęli jedną z niemieckich szkół budownictwa (w Strassburgu) i odrazu zmienili jej program. Program matematyki rozszerzyli, dodając między innemi w algebrze równanie trzeciego stopnia. Zupełnie bezpotrzebnie. Rozwiązanie takiego równania można uskutecznić w sposób dość prosty i z dostateczną dokładnością przy pomocy wykresu funkcji stopnia trzeciego. Wystarczy właśnie wskazana wyżej umiejętność posługiwania się wykresami, także i w zastosowaniu graficznej metody rozwiązywania równań. Istnieją zresztą graficzne wykresy dla rozwiązania i tego zagadnienia. Dodam, że do nauczyciela matematyki należy nauczanie ucznia operowania wysuwką logarytmiczną przy równoczesnem wskazaniu mu jej teorji.

Musimy się jednak zgodzić, że całości wiadomości matematycznych, potrzebnych mu do rozwiązywania zagadnień, w teorji niektórych przedmiotów technicznych i tak dać nie

możemy. Mam tu na myśli niektóre zagadnienia statyki, przy nauce o środku ciężkości, momencie statycznym i bezwładności powierzchni, wzorach belki ciągłej. Najłatwiej rozwiązuje się te zagadnienia przy pomocy rachunku różniczkowego i całkowego. Cóż kiedy rachunek ten można przerabiać w klasach wyższych, i to szkoły typu licealnego, podczas gdy wspomniane działy przerabia się już na początku. Na to już rady niema. Szczegóły te musi nauczyciel przerobić metodami elementarnemi, wzgl., jak dla belki ciągłej, podać wzory gotowe.

Powstaje jeszcze do omówienia geometrja. Cele materjalne tej nauki są aż nadto widoczne. Prof. S. Neapolitański w swojej dydaktyce matematyki zestawił je bardzo szczegółowo. Poznawanie świata zewnętrznego ze strony formy zapomocą wyobrażeń przestrzennych. Rozwijanie wyobrażeń przestrzennych etc... Temu celowi służy zresztą także geometrja wykreślna, traktowana jako osobny przedmiot. W tym jednak przedmiocie musimy nadewszystko pamiętać także o celu formalnym, praktycznym. Przecież wykonywanie zawodu technika obraca się w kole form przestrzennych. Twórczość architektoniczna to operowanie powierzchniami i bryłami. W dalszym ciągu następuje konieczność obliczania powierzchni i objętości. Operowanie wzorami geometrycznemi nie może sprawiać technikowi najmniejszej trudności. Dlatego też w naszych szkołach musi się ten przedmiot przerabiać gruntowniej, niż w gimnazjach. A nadewszystkiem dominuje, o czem na początku wspomniałem, konieczność gruntownego przerabiania zadań aż do szczegółowego wyrachowania. Operowanie jednostkami miar powierzchni czy objętości musi być wszechstronnie opanowane. Dobór przykładów powinien się obracać w kole zagadnień wziętych z codziennej praktyki.

Przy nauce geometrji powinno się uczniowi podawać dokładne metody obliczania figur przestrzennych i porównywać je z niektóremi przybliżonemi metodami w praktyce codziennej spotykanemi. Wskazuję jako przykłady obliczanie objętości pryzm przy odbiorze kamienia czy piasku, obliczanie objętości ziemi przy wykopach albo nasypach przy budowie dróg. Przy tej sposobności powinien się uczeń dowiedzieć o dokładności metod przybliżonych, o tem czy otrzy-

muje się, posługując się niemi, wyniki z nadmiarem czy niedomiarem. W planimetrji trzeba uwzględnić graficzne metody kreślenia krzywych rzędu drugiego.

Przytoczone powyżej wywody są tylko wskazówkami dla nauczyciela matematyki, zresztą nie wszystkie szczegóły są wyczerpującemi. Nie omawiają one programów, gdyż do każdego programu, który przecież podaje tylko zakres nauczania, dadzą się zastosować. Wskazałem na te elementy matematyki, które w szkołach budownictwa w szczególności są niezbędne dla innych przedmiotów oraz zawodu praktycznego. Są to, arytmetyka, algebra, przy uwzględnieniu równań do stopnia drugiego włącznie, planimetrja, stereometrja, trygonometrja i zaznajomienie się z wszelkiego rodzaju pomocniczemi tablicami matematycznemi. Będzie to prawdopodobnie zakres programowy matematyki dla szkół typu gimnazjalnego. Dla praktycznego zawodu technika zakres ten wystarcza w zupełności, wystarczyłby więc i dla szkół typu licealnego, gdyby nie wprowadzona w ustawie szkolnej zasada przejściowości. Z tematów egzaminów wstępnych dla abiturjentów szkół średnich, wstępujących na politechnikę można wywnioskować, że wymagania w zakresie matematyki są dość duże, przynajmniej dla kandydatów wpisujących się na wydziały mechaniczne i inżynierji. W szkołach więc typu licealnego trzeba będzie prawdopodobnie wprowadzić postępy i geometrję analityczną.

A teraz następuje ważna kwestja, kto ma nauczać matematyki w naszych szkołach. Zdania pod tym względem są bardzo podzielone. Jedni twierdzą, że matematyki może nauczyć tylko magister filozofji, jako specjalnie do tego przygotowany; drudzy twierdzą naodwrót, uczyć może tylko inżynier. Jedno i drugie stanowisko, jako skrajne jest niesłuszne. Tak magister filozofji, jak i inżynier może z korzyścią uczyć matematyki, ale pod pewnemi warunkami, zakładając naturalnie, że jeden i drugi będzie dobrym pedagogiem. Inżynier będzie z pewnością dobierał odpowiednie przykłady praktyczne przy przerabianiu zadań i potrafi wzbudzić u ucznia większe zainteresowanie do tego przedmiotu, musi się jednak gruntownie zapoznać z dydaktyką i metodyką nauczania matematyki, jednem słowem musi się w tym przedmiocie wyspe-

cjalizować. Filozof natomiast będzie się musiał zapoznać z typem szkoły, aby nie traktować matematyki jako odrębnego przedmiotu, mało z innemi związanego. Z wyżej przytoczonych kilku przykładów wynika, że traktowanie przedmiotu na gruncie czysto teoretycznym bez wnikania w stronę praktycznych zagadnień będzie tylko ze szkodą dla samej nauki w szkole. Nauczyciel powinien dobierać przykłady dostosowane do nauki przedmiotów zawodowych. Nie jest to rzecz trudna ale wskazana jest przytem pewna ostrożność. Tak np. jeden z nauczycieli, pragnąc zadośćuczynić temu żądaniu, zaczął dobierać przykłady według własnego pomysłu. Wprowadził zadania niby praktyczne, gdzie operował grubościami murów na półtora metra, filarami fantastycznej dla praktyki wysokości, przekrojami żelaza nigdzie w technice pod względem kształtu i wymiarów nie spotykanemi itd. Jest to fałszywe. O ile zadanie operuje elementami konstrukcyjnemi o wymiarach w praktyce niespotykanych, przestaje być praktycznem. Naraża to na szwank autorytet nauczyciela u uczniów, którzy już z zasadniczemi wymiarami materjałów są obeznani, u uczniów zaś jeszcze w tem się nieorjentujących wprowadza to zamieszanie pojęć. Brakom tym można łatwo zaradzić, o ile się dany nauczyciel poinformuje w tych kwestjach u kolegów zawodowców, którzy ze swej strony dostarczą mu dziesiątki przykładów. Można korzystać ostatecznie z obcych podręczników, dla odpowiednich szkół wydanych.

Stosownymby był tu na nauczyciela absolwent wydziału ogólnego lwowskiej politechniki. Mam jednak wrażenie, że frekwencja na tym wydziale jest słaba.

---

inż. dyr. M. Czerwiński — Kraków.

TECHNIK MELJORACYJNY JEGO ZAPOTRZEBOWANIE I WYKSZTAŁCENIE NA TLE ROLNICZEGO CHARAKTERU POLSKI

W czasopismach technicznych, jak i wydawnictwach poświęconych szkolnictwu zawodowemu, bywają omawiane przeważnie — a raczej możnaby powiedzieć jedynie — te działy nauczania, które pozostają w związku z budownictwem, budową maszyn i przemysłem chemicznym. Pomija się

zaś działy, szkolące pracowników do zawodu mierniczego oraz do budowy dróg i budownictwa wodnego. Działy te są wprawdzie najmłodsze w średniem szkolnictwie zawodowem, dotyczą jednak głównie tej sfery zainteresowań i potrzeb społeczeństwa, której na imię „Rolnictwo“. W kraju, w którym do 65% ludności opiera swój byt na rolnictwie oraz gdzie w latach normalnej konjunktury około 61% wartości całego wywozu należało do rolnictwa, warto czasem zwrócić uwagę na te bardzo ważne, a mimo to zapoznawane działy nauczania. Wydziały miernicze mają dostarczyć techników dla państwowych, komunalnych i prywatnych biur mierniczych, którym przecież głównego zajęcia *u nas* dostarcza rolnik; tak samo sieć komunikacyjna drogowa, to znowu środek wyzyskiwany nietyle przez ośrodki miejskie, ile przez rolników, dla których staje się on prawie jedynym najtańszym łącznikiem tak z miastami dużemi, jak i z małemi, jako terenami targów i jarmarków oraz siedzibami sądów i starostw. Budownictwo wodne, a w szczególności regulacje rzek wraz z zabudowaniem potoków górskich i meljoracje rolne są tymi działami pracy technicznej, bez których należytego poparcia nie może być mowy o rozwoju gospodarczym naszego państwa, jako państwa rolniczego.

Kryzys w rolnictwie doprowadził do zastoju we wszystkich zawodach technicznych (co jest najlepszym dowodem starego już niemieckiego powiedzenia: „Hat der Bauer Geld, hat es die ganze Welt“), w szczególności jednak najbardziej dotknął dział meljoracyj rolnych jako najbardziej bezpośrednio z produkcją rolniczą związanych. To zjawisko pociągnęło za sobą pesymistyczne zapatrywania na zapotrzebowanie inżynierów i techników tego działu. Takie samo zapatrywanie zdaje się zdobywać prawo obywatelstwa w dziedzinie regulacji rzek, zabudowania potoków górskich i innych działów budownictwa wodnego dlatego, że prace te naogół dosyć kosztowne, nie mogą w tej chwili liczyć na uruchomienie znaczniejszych funduszów. Brak natychmiastowego zajęcia dla absolwentów odnośnych wydziałów państwowych Szkół Przemysłowych potęguje wyżej określone przeświadczenie, dodając do niego jeszcze wątpliwości, czy czasami nasz rynek pracy odnośnie do tej kategorji pracow-

ników nie jest już nasycony wogóle. Podkreślając to zjawisko w opinji, trudno powstrzymać się od uwagi, że podobnych wniosków nie wyciąga się tak łatwo odnośnie do innych działów szkolenia techników pomimo, że wszyscy zdają sobie z tego sprawę, że jesteśmy krajem rolniczym i że od rozwoju rolnictwa zależy rozwój wszystkich działów pracy i wreszcie cała nasza przyszłość. Zjawisko to wytłumaczyć możnaby jedynie tem, że naogół nie ma u nas jeszcze jednolitej opniji stwierdzającej, która gałąź pracy gospodarczej ma najważniejsze zaczenie dla rozwoju Państwa, a powtarzanie, że około 65% ludności żyje z rolnictwa było nawet wtedy, kiedy rolnicy stali na czele naszych rządów, a Sejm nasz miał większość rolniczą, prawie tylko frazesem, zwłaszcza jeśli chodziło o wyciągnięcie właściwych z tego konsekwencyj, t. j. podjęcia wszystkich wysiłków, aby rolnictwo jak najwyżej podnieść. W obecnej chwili jest to widoczne, kiedy chodzi o grę między rolnictwem a przemysłem. W najlepszym razie obiera się pośrednią i najwygodniejzsą drogę, mówiąc o konieczności równowagi między rolnictwem a przemysłem i określając charakter naszego Państwa — zresztą błędnie — jako rolniczo-przemysłowy. Dalszem wytłumaczeniem tego wątpliwego nastroju co do zapotrzebowania techników wyżej nazwanej kategorji, byłyby dzisiejsze warunki, w których mówi się o konieczności ekstensywnej gospodarki rolnej, jako wyniku nieopłacalności produkcji; wszelkie zatem prace inwestycyjne w rolnictwie są przy tem ujęciu zagadnienia prawie zupełnie wykluczone. Rozważanie słuszności tego zapatrywania nie może być tematem niniejszych uwag i dlatego trzeba poprzestać jedynie na stwierdzeniu niezawodnej prawdy, że opłacalność produkcji płodów rolnych stoi w prostym stosunku do wydajności z jednostki powierzchni przy tych samych kosztach produkcji; osiągnięcie zaś najwyższej wartości tego stosunku choćby do poziomu n. p. Czechosłowacji — bez zabiegów technicznych, jest u nas niemożliwe. (Możnaby również na ten temat dużo powiedzieć w związku z przyrostem ludności). Oczywiście te zabiegi techniczne w dobie kryzysu i później w okresie, kiedy społeczeństwo wyczerpane kryzysem może tylko stopniowo do nich się zabierać, muszą być z natury rzeczy ograniczone i takie z nich dobierane, które moż-

liwie najmniejszemi kosztami osiągną względnie największy skutek. Biorąc za podstawę to założenie jak i poprzednie uwagi o zasadniczym charakterze naszego kraju, oraz przyjmując stabilizację poglądu, że Polska jest krajem rolniczym, chciałbym uzasadnić potrzebę techników meljoracyjnych, wskazując konkretne ich miejsce zatrudnienia. Otóż technicy meljoracyjni powinni znaleźć zatrudnienie: a) przy konserwacji już wykonanych robót wodnych i b) przy nowo wykonywanych, do których jednak zaliczam w najbliższym czasie tylko t. z. podstawowe (pierwszorzędne) meljoracje.

Na obecnych ziemiach Polski w okresie zaborów i po odzyskaniu niepodległości, wykonano robót meljoracyjnych w przybliżeniu na kwotę do jednego miljarda złotych. Roboty te obejmują regulację rzek, odwodnienie i nawodnienie gruntów. Wszystkie roboty techniczne, choćby wykonane w najkorzystniejszych dla ich trwałości warunkach, wymagają konserwacji, a cóż dopiero roboty narażone na działanie tak niszczącego czynnika, jakim jest woda i to działanie bezustanne. Jeśli się zważy, że roboty wodne należą naogół do kosztowniejszych, a pewne z nich do najkosztowniejszych inwestycyj i to działających w najgorszych warunkach, to każdy pojmie, że te właśnie inwestycje wymagać muszą najbardziej starannej opieki. Bez tej opieki szybko zmarnieją, przestaną działać, a olbrzymie sumy na nie wydane, bezpowrotnie przepadną. Brak konserwacji budowli wodnych równa się nietylko marnotrawstwu ale prowadzi za sobą nieobliczalne w skutkach katastrofy, jeśli n. p. weźmie się pod uwagę obwałowanie rzek i z niem związane objekty. Przerwanie wału spowodować może łatwo większą katastrofę niż jego brak wogóle: obrazem tego, do jakich strat prowadzą powodzie, mogą być cyfry, wzięte z powodzi w Małopolsce. Straty te wyniosły podczas powodzi w r. 1908 około 380, w r. 1913 około 310, a w roku 1925 około 50 miljonów złotych. Cyfry te są także miarą, jak gwałtownie potrzebne są zabezpieczenia przed powodzią, jeśli się weźmie pod uwagę coraz to liczniejsza ludność i coraz to kosztowniejsze i liczniejsze objekty, jakie ulegają powodzi. Rozsiane po całej Polsce roboty od — i nawadniające bez konserwacji przestaną działać, a nawet w tym stanie zaczynają szkodzić: jeśli się zważy, że koszt

tych robót na 1 ha wynosił średnio do 800 zł., to dać może także obraz strat w razie braku konserwacji. Oceniać potrzebę konserwacji w każdym wypadku, udzielić wskazówek jak ją należy przeprowadzić, a co najważniejsze dopilnować, aby ona była przeprowadzoną, mogą tylko jednostki ukwalifikowane, a więc inżynierowie - hydrotechnicy i technicy meljoracyjni. Inżynier działający na pewnym obszarze, posiłkowany przez techników, może sprawnie i celowo spełniać swoją funkcję, a do jej spełnienia nie wystarczą mu tylko dozorcy meljoracyjni, gdyż ci mogą być tylko organem wykonawczym. Roboty konserwacyjne nie mogą być obciążone zbyt dużym personelem i dlatego niepodobna jest angażować znaczniejszej liczby inżynierów dla pewnego okręgu, natomiast możliwem jest posługiwanie się kilku technikami którzy z natury rzeczy jako personel średni II kategorji będą znacznie tańsi. Łatwiej bez porównania jest wyszkolić na miejscu dobry personel wykonawczy z pośród zatrudnionych robotników, aniżeli technika, który mógłby zastępować i uzupełniać inżyniera we wszystkich jego obowiązkach tak w biurze jak i w terenie; do takich czynności bowiem konieczne jest przygotowanie teoretyczne i to w znacznie wyższym stopniu, niż ten, jaki otrzymują dozorcy meljoracyjni *zwłaszcza na bardzo krótkich kursach.*

A teraz jeśli się weźmie pod uwagę nowe roboty meljoracyjne, to obszar, jaki ich wymaga, wynosi w przybliżeniu od 160 — 180 tysięcy km² (prawie powierzchnię Czechosłowacji) obok niezbędnej potrzeby uregulowania 11 tysięcy km. rzek niespławnych i wykonania wałów obronnych na długości 1300 km. Powiedziano wyżej, że w obecnej dobie trzebaby pomyśleć koniecznie o podstawowych meljoracjach, do których zaliczyć należy regulację rzek niespławnych oraz rowy odwadniające (nie mówi się zatem o drenowaniu i nawadnianiu). Można powiedzieć, że niema wsi w Polsce, gdzieby pod tym względem nie było mniejszej lub większej roboty (n. p. prawie wszystkie pastwiska o ogólnym obszarze 26 tysięcy km² wymagają meljoracyj). Roboty te mogłyby być wykonane rękami zainteresowanych w nich, tj. mieszkańców wsi przez zastosowanie obowiązkowej robocizny, chodziłoby tylko o projekty, a nawet czasem tylko o wskazówki i o dopil-

nowanie racjonalnego wykonania roboty i później o jej konserwowanie.

Z powyższego zatem widoczne, że teren do pracy dla technika meljoracyjnego jest olbrzymi i to w myśl wyrażonych uwag, nie powinien on ulec zmniejszeniu w okresie kryzysu, jeżeli z jednej strony weźmie się za podstawę rolniczy charakter naszego Państwa, zaś z drugiej zorganizuje się odpowiednio robociznę. Zadanie przeprowadzenia powyższych zasad w życiu, spoczywa z jednej strony na powiatowych organach administracyjnych tj. Starostwach i Wydziałach Powiatowych, zaś z drugiej na Szkole. Powiatowe władze administracyjne mogłyby spojrzeć bodaj z takim samem zainteresowaniem na potrzeby meljoracyjne swojego powiatu, jak patrzą na drogowe i inne, w zakres robót inżynierskich wchodzące. Wtedy okazałaby się potrzeba technika meljoracyjnego, którego możnaby wyzyskać i przy innych np. drogowych robotach; technik meljoracyjny bowiem może prędzej znaleźć się przy robotach drogowych, aniżeli technik drogowy przy robotach meljoracyjnych. Roboty bowiem meljoracyjne i wodne wogóle, wymagają wiadomości, które zdobyć można jedynie przez specjalne studja; praktyka sama nie wystarczy, podczas, gdy roboty drogowe, których podstawy zresztą poznaje technik meljoracyjny w szkole, mogą po pewnej praktyce znaleźć w nim dobrego pracownika. Wogóle jeśli weźmie się za podstawę rolniczy charakter kraju i gwałtowną konieczność podniesienia jego stanu w dziedzinie technicznych ulepszeń w rolnictwie, to pomocniczy personel techniczny (średni) zajęty na powiatach, powinien być przygotowany w najwyższym stopniu dla służenia rolnictwu. Jeżeli zatem chodziłoby o wybór, w razie konieczności przyjęcia na powiecie technika między technikiem meljoracyjnym a drogowym, to powiaty w myśl powyższego powinny wybór uzależnić od stosunku jaki w danym powiecie istnieje między potrzebą robót drogowych i wodnych (meljoracyjnych); uważamy bowiem, że wtedy tylko w naszych stosunkach — okaże się praca technika bardziej rozległą, a więc rentowniejsza. Jednem słowem, wybór technika powinien zależeć od przewagi danych robót w powiecie.

A teraz co do zadań szkolenia technika meljoracyjnego.

Obok dania mu zasadniczych podstaw teoretycznych w zakresie całości budownictwa wodnego i zapoznania go ze zasadniczemi konstrukcjami budowli wodnych powinno się zwrócić jego uwagę przedewszystkiem na te z nich, które w okresie kryzysu ze względów ekonomicznych są wykonalne. Dlatego jeżeli z jednej strony powinien on znać całość, to uważałbym za zbyteczne zaznajamianie go z metodami rozwiązania, które już na pierwszy rzut oka nie są możliwe dla czasów dzisiejszych. Przy opracowywaniu tematów dla ćwiczeń rysunkowych i później w trakcie ich rozwiązywania trzebaby położyć duży bardzo nacisk na stronę kosztorysową zagadnienia. posługując się realnemi wartościami chwili bieżącej i to tak jeśli chodzi o materjał jak i o robociznę. Szkodliwem byłoby wybierać w rozwiązaniu alternatywę droższą choćby ona nawet dawała bardziej interesujące rozwiązanie konstrukcyjne. Trzebaby starać się o wyrobienie w uczniu poczucia rzeczywistości, aby ten po wyjściu ze szkoły nie stanął wobec problemów dla siebie obcych, aby nie widział w tem, co jest najkosztownijesze, najlepszego rozwiązania a o co pomawiać zaczynają meljorantów. (Vide Prof. Z. Ludkiewicz „Dobry Gospodarz" — Warszawa r. 1932). Szkoła powinna wychowywać nietylko wykonawcę robót, ale i ich propagatora. a to zadanie może wypełnić tylko ten, kto poznał w szkole realne podejście do zagadnienia na tle obecnych i zapewne jeszcze długo aktualnych warunków gospodarczych. Wkońcu jeszcze kilka koniecznych uwag odnośnie do zgodności. jaka powinna istnieć między powstawaniem szkół zawodowych — zwłaszcza różnych ich kategoryj — a możliwością zatrudnienia ich absolwentów. słowem, sprawa konjunktury dla absolwentów średnich szkół zawodowych. Otóż powstawanie szkół zawodowych było i jest naogół wynikiem rozwoju zapotrzebowania społeczeństwa na pewne działy pracy technika: im to zapotrzebowanie większe, im nasycanie personelem fachowym danego działu mniejsze, tem powstaje szkół zawodowych więcej lub w łonie istniejących szkół. tworzy się nowe wydziały. Aby absolwenci szkół zawodowych mogli znaleźć zatrudnienie i nie tworzyli zastępów malkontentów trzeba, aby istniał pewien regulator między popytem i podażą tych absolwentów. Regulatorem tym musi być prze

dewszystkiem bardzo ostrożne i dobrze przemyślane postanowienie dla tworzenia nowych szkół zawodowych względnie nowych wydziałów w tych szkołach; łatwo bowiem bardzo zwłaszcza w sprzyjającej konjunkturze — tworzyć nowe szkoły, ale duże są trudności w ich zwijaniu. Dalszym regulatorem jest ograniczanie przyjmowania kandydatów do szkół. Liczba przyjmowanych, powinna się stosować do zapotrzebowania w danej chwili i w danym dziale pracy technicznej przy równoczesnem uwzględnieniu tegoż zapotrzebowania na okres najwyżej 7-miu lat. Stworzenie tego ostatniego, wymaga ścisłej łączności szkoły zawodowej z życiem praktycznem tj. z przejawami życia gospodarczego kraju. Do uregulowania stosunków pod tym względem przyczyniłoby się również racjonalne rozmieszczenie ośrodków szkolenia w pewnych działach pracy technicznej; chodzi tutaj o to, aby wydziały szkół zawodowych były dostosowane do charakteru środowiska na które oddziaływują i z którego pobierają uczniów (np. tworzenie wydziału meljoracyjnego na terenie województwa śląskiego uważalibyśmy za nieracjonalne tak samo, jak uważalibyśmy za niewłaściwe otwieranie szkoły górniczej w Wilnie).

W końcu powiemy, że regulatorem staćby się mogły postanowienia wyraźnie nadające prawa absolwentom poszczególnych kategorji szkół czy ich wydziałów i wyraźne oznaczenie czynności, do których spełniania wymagane byłoby ukończenie jednego z wydziałów szkoły zawodowej; chodzi tutaj poprostu o zapanowanie zasady, że „krawiec ma robić ubranie, szewc buty, a cukiernik ma wypiekać ciasta“. Jeżeli bowiem tworzy się szkoły zawodowe, to w konsekwencji trzeba określić ich cel i zastosowanie w życiu praktycznem; jest bowiem różnica między szkołą ogólno - kształcącą a zawodową, gdy bowiem w pierwszym wypadku może chodzić uczniowi tylko o wiedzę, to ten który idzie do szkoły zawodowej wyraźnie już od pierwszej chwili mówi o zastosowaniu praktycznem tej nauki.

Te ostatnie uwagi w odniesieniu do Wydziałów meljoracyjnych kwalifikują je z uwagi na charakter kraju — jako mogące zapewnić absolwentom zatrudnienie z tem jednak, że dotychczasowa ich liczba nie wzrośnie a liczba przyjmowa-

nych nowych uczni zostanie poddana ocenie wynikłej z porozumienia władz szkolnych z kompetentnymi w tej sprawie czynnikami w rolnictwie i robotach publicznych.

Do tego końcowego wniosku upoważnia nas fakt, że gdyby w tej dziedzinie praca tak pozostała jak obecnie, to wogóle cofnęlibyśmy się w naszym rozwoju, a gdyby nawet tak było jak w latach pewnej intensywności tj. między r. 1926 — 1928, to z minimalnemi potrzebami załatwilibyśmy się dopiero po setkach lat; jeżeli jednak naszem dążeniem być musi ugruntowanie mocarstwowego stanowiska Polski i to jako kraju rolniczego, to to musi nas bezwarunkowo doprowadzić do zastosowania innego odnoszenia się do podstawowych a wyżej zakreślonych zagadnień.

Kraków w grudniu 1933 r.

P. Rafa.

EGZAMIN USTNY Z WIADOMOŚCI GOSPODARCZYCH W ŚREDNICH SZKOŁACH HANDLOWYCH

W Nr. 7/IV „Głosu Szkoły Zawodowej" Sekcja Dyrektorów Koła Warsz. zwraca się do swych członków z prośbą o zbieranie i nadsyłanie materjałów i uwag krytycznych dotyczących przepisów egzaminacyjnych w szkołach handlowych celem omówienia tej sprawy w swej Sekcji i ustalenia właściwego projektu egzaminu końcowego w średniej szkole handlowej.

Apel ten nasunął mi myśl, byśmy my, nauczyciele egzaminatorzy poszczególnych przedmiotów również zabrali głos i wypowiedzieli na łamach naszego pisma uwagi, jakie zebraliśmy przy przeprowadzaniu egzaminu, zwłaszcza, że Panowie Dyrektorzy mogą mieć z naszych spostrzeżeń pewien materjał do dyskusji i może włączą nasze wnioski do swojego projektu

Dlatego jako egzaminator z wiadomości gospodarczych w dwóch państwowych szkołach handlowych pozwalam sobie otworzyć dyskusję nad tym tematem z uprzejmą prośbą, by Szanowni Koledzy podawali swe krytyczne uwagi w sprawie egzaminów końcowych w szkołach handlowych. Sprawa jest ważna i na czasie, gdyż jak wiemy, ważą się obecnie losy szkolnictwa handlowego, jego ustroju, programów itd.

Okólnik Władz z 1931 r. przeprowadza zmianę przepisów egzaminacyjnych z lat poprzednich w kierunku łączenia kilku przedmiotów nauczania na jednym egzaminie w jedną całość Czytamy tam: „Ten sposób egzaminowania umożliwia nietylko zmniejszenie liczby egzaminów, ale pozwoli zorjentować się w istotnej wiedzy i stopniu inteligencji ucznia, przyczyni się również do wprowadzenia koncentracji w nauczaniu i do ściślejszej współpracy nauczycieli pokrewnych przedmiotów"

Jeżeli idzie o cel egzaminu końcowego, to „egzamin końcowy w szkołach handlowych średnich wszelkich typów ma na celu wykazanie, czy uczeń osiągnął w dostatecznym stopniu przewidziane programem wykształcenie gospodarcze. praktyczną, wiedzę handlową oraz umiejętność korzystania ze środków pomocniczych w czynnościach handlowych". Ściślej ujmując cel egzaminu ustnego, przyjdziemy do wniosku że „Na egzaminie z wiadomości gospodarczych powinien uczeń wypowiedzieć się na temat, obejmujący wiadomości z zakresu stosunków gospodarczych Polski, nauki o handlu, geografji gospod. i towaroznawstwa oraz stosunków gospodarczych innych państw, o ile one dotyczą Polski".

Do egzaminu ustnego w 3-letnich szkołach handlowych nie wchodzą już ani język polski ani nauka o Polsce współczesnej, pozostają właściwie tylko trzy przedmioty tj. nauka o handlu, geografja gospod. i towaroznawstwo. Przedmioty te są podstawą egzaminu, chociaż nie wyklucza się łączenia wiadomości ze wszystkich innych przedmiotów objaśnianych w szkole handlowej. W 4-letnich szkołach handlowych czy liceach uwzględnia się nadto ekonomję społeczną i prawo handlowe.

Mówię jedynie o szkołach 3-letnich, zatem tylko te trzy pierwsze przedmioty są przedewszystkiem tematem pytań. W odpowiedziach na zagadnienia poruszone w pytaniach ma uczeń wykazać wiedzę i stopień inteligencji, ma w szkole posiąść, sądzę, taki zasób wiadomości, by można było swobodnie z nim rozmawiać nietylko na tematy spraw gospodarczych, zawarte w podręcznikach, lecz również, by uczeń jasno i logicznie omawiał bieżące zagadnienia gospodarcze. Jak nauczyciel języka polskiego pyta przy maturze ucznia, dając mu do przeczytania pewien ustęp czy wiersz z literatury i

przeczytaną treść każe mu łączyć z pewnem zagadnieniem występującem w poszczególnych okresach literatury i u poszczególnych autorów, tak przy pytaniu ucznia w szkole handlowej powinien dać mu nauczyciel do ręki gazetę lub pismo fachowe możliwie z ostatnich dni, kazać mu przeczytać pewien ustęp i na tle przeczytanego zagadnienia przeprowadzić egzamin. System ten można np. stosować przy pewnej części egzaminowanych.

Pytania z nauk gospodarczych winni omówić łącznie wykładający wspomniane przedmioty. Pytania należy układać koncentrycznie, by uczeń łatwo wiązał wiadomości, podawane dotychczas oddzielnie. Z praktyki powiedzieć muszę, że ułożenie takich pytań jest bardzo trudne i często nie można wprost zadać pytania, w którem by przebijała się odrazu pewna myśl, omawiana w poszczególnych przedmiotach. Dopiero w toku odpowiedzi uczeń wiąże wiadomości i schodzi na zagadnienia tego lub innego przedmiotu. Łatwo dają się łączyć geografja gospodarcza i towaroznawstwo, trudniej dokładać wiadomości z nauki o handlu.

Już w ciągu roku ostatniego muszą nauczyciele tych przedmiotów stale porozumiewać się i starać się o zachowanie łączności materjału jak również pod koniec roku zadawać młodzieży pytania, w którychby ona mogła powiązać wiadomości w pewną całość. Naturalnie niedopuszczalnem jest podawanie młodzieży tych pytań, które będą przedmiotem egzaminu końcowego.

Powinniśmy więc w myśl wskazań władz łączyć wiedzę w jedną całość i poruszać aktualne zagadnienia gospodarcze, dotyczące Polski, państw ościennych, europejskich czy zamorskich, o ile one mają jakąś styczność z naszem Państwem.

Ja osobiście miałem w pewnym stopniu ułatwioną pracę, jeżeli idzie o łączenie przedmiotów, gdyż uczyłem w klasie III Państwowej Szkoły Przemysłowo - Handlowej Żeńskiej geografji gospodarczej i nauki o handlu, mogłem więc ułożyć sobie materjał z tych przedmiotów koncentrycznie i w tematach poruszanych na lekcjach uwzględniać i zazębiać wiedzę obu nauk. Przy nauczaniu geografji gospodarczej nie mogłem mając jedynie 1 godzinę tygodniowo, przydzielać uczenicom referatów na bieżące tematy gospodarcze, a ograniczyłem się

jedynie do aktualizowania wiedzy, podawanej na podstawie pomocy naukowych. Natomiast naukę o handlu, której uczyłem w wymiarze 2 godzin tygodniowo, przystosowałem więcej do wymagań egzaminu i starałem się omawiać z młodzieżą najważniejsze sprawy bieżące. Ucząc tego przedmiotu na podstawie podręcznika dyr. Tomanka, tak rozplanowałem materjał, że w klasie I i II objaśniłem większą część zagadnień i na klasę III pozostał mi do omówienia jedynie handel zagraniczny. Pierwsze półrocze w klasie III, następnie luty i marzec poświęciłem sprawom bieżącym, resztę czasu zużyłem na powtarzanie materjału do egzaminu.

Pracę ułożyłem w sposób następujący. Miałem w klasie 30 uczenic, które podzieliłem na 10 grup. Każda grupa w liczbie 3 uczenic otrzymała przydzielony dział życia gospodarczego do śledzenia w czasopismach fachowych i dziennikach, do robienia notatek i zdawania sprawy z zebranych wiadomości. Każda uczenica miała 2 zeszyty: w jeden wklejała wycinki z gazet, fotografje itd., streszczała w nim dłuższe artykuły w formie krótkiego sprawozdania, w drugim zeszycie zapisywała w domu te zagadnienia, które omawialiśmy ogólnie w klasie. W czasie jednej lekcji w tygodniu tłumaczyłem, objaśniałem uczenicom więcej zawikłane kwestje przy żywym ich udziale i współdziałaniu i przepytywałem je równocześnie z zadanej lekcji. W tej godzinie inicjatywy wychodziły przeważnie z mej strony. Drugą godzinę w tygodniu przeznaczyłem na referaty i sprawozdania poszczególnych uczenic. I w tym wypadku pytałem uczenice, gdyż nietylko obowiązane były dane wiadomości zbierać i porządkować w zeszytach, lecz nadto musiały ustnie zdać sprawozdanie z przebiegu pracy przez pewien czas. Pytałem już w tym wypadku wszystkie trzy uczenice z jednego działu i wiadomości przez nie podawane musiały się uzupełniać. Pozostałe uczenice zadawały pytania swym koleżankom, te zaś odpowiadały na nie. Przez godzinę referowało około 10 uczenic.

Osią, około której obracały się nasze zainteresowania, były zagadnienia poruszane w tygodniku "Polska Gospodarcza„ prenumerowanym w ilości 6 egzemplarzy na klasę. Dalszą lekturą były: „Wiedza i Życie". „Morze", „Przegląd gospodarczy". „Gazeta Handlowa". „Konjunktura gospodarcza".

„Wiadomości statystyczne", inne czasopisma w liczbie 22, dzienniki miejscowe i zamiejscowe.

Działy życia gospodarczego, które przydzieliłem uczenicom były: 1. artykuły naczelne z „Polski Gospodarczej", 2. Górnictwo i przemysł, 3. Rolnictwo, 4. Handel, 5. Komunikacja i transport, 6. Żegluga i sprawy morskie, 7. Skarbowość i finanse, 8. Kronika bieżąca, 9. Przegląd zagraniczny, 10 Życie gospodarcze Łodzi i okolicy. Prócz stale zbieranych wiadomości w pewnym kierunku opracowywały niektóre uczenice referaty i wygłaszały je bądź w klasie, bądź w czasie zebrań ogółu uczenic szkoły w świetlicy. Oto kilka tytułów tych referatów: „Drogi rozwoju gospodarczego Polski" „Zagadnienie spożycia w Polsce współczesnej", „Rosja współczesna", „Emigracja do Niemiec", „Kanały o znaczeniu światowem", „Flota wojenna", „Udział Ligi Narodów w kształtowaniu życia gospodarczego świata", „Kryzys w rolnictwie", „Polski proletarjat rolny", „Życiorys robotnika polskiego", „Warunki życia robotnika polskiego w kraju i na obczyźnie", „Z zagadnień polityki pieniężnej", „Mościce", „Prawo patentowe" „Morze i Pomorze" i inne.

Tak przeprowadzony plan pracy i ujęcie bieżących wiadomości gospodarczych dały mi bradzo poważny materjał do egzaminu ustnego i nie miałem trudności w ułożeniu szeregu pytań w porozumieniu naturalnie z nauczycielem towaroznawstwa. Ważnem było przy tego rodzaju podejściu do spraw gospodarczych to, że uczenice swobodnie wiązały kwestję gospodarcze z ostatnich nawet dni i można było rzeczywiście bez wysiłku i naprowadzań porozmawiać z uczenicą na różne tematy życia ekonomicznego. Jak egzamin wypadł w całości, nie mnie o tem sądzić, nadmieniam jedynie, że egzaminowi przysłuchiwał się wizytator Kuratorjum.

Pozwalam sobie podać szereg pytań, w ramach których egzaminowałem:

1. Jak powinna wykorzystać Polska swe położenie, wielkość i granice 2. Wpływ klimatu na gospodarkę narodów 3. Świat roślinny i zwierzęcy na usługach człowieka 4 Rywalizacja ras i narodów w opanowaniu rynków świata 5. Ludność Polski jako największe bogactwo Państwa 6. Współpraca gospodarcza Polaków, przebywających za granicą z

Macierzą 7. Zagadnienie samowystarczalności państwa 8 Obszary gospodarcze Polski, Europy, świata i ich zależność wzajemna 9. Nasza struktura społeczna; zagadnienie urbanizacji i deurbanizacji 10. Bolączki naszego miasta i dodatnie strony pobytu w niem 11. Drogi przysporzenia majątku narodowego przez obywateli 12. Sytuacja rolnicza w Polsce i innych państwach 13. Nasze środki żywności na rynkach światowych oraz obce na rynkach naszych 14. Rośliny włókniste 15. Lasy i gospodarstwo leśne w Polsce 16. Zwierzęta hodowlane i produkty zwierzęce jako przedmiot handlu wewnętrznego i zagranicznego 17. Rybołówstwo morskie i na wodach lądowych 18. Nasze źródła energji jako przedmioty handlu wewnętrznego i zewnętrznego 19. Handel metalami i ważniejszemi minerałami 20. Sole i przemysł na nich oparty 21 Sprawa rozwoju turystyki w Polsce 22. Przemysł rolniczy i spożywczy 23. Przemysł drzewny i papierniczy 24. Przemysł włókienniczy 25. Przemysł chemiczny 26. Przemysł hutniczy i metalowy 27. Przemysł mineralny i budowlany 28. Przemysł zdobniczy, galanteryjny i konfekcyjny 29. Rzemiosło i jego wyroby 30. Udział Łodzi w przemyśle przetwórczym 31. Rywalizacja współczesnych środków komunikacji 32. Polska a Gdańsk 33. Gdynia 34. Kwestja Pomorza i morza dla Polski 35. Żegluga po morzach i oceanach; linje okrętowe Gdyni z poszczególnemi portami 36. Systemat dróg wodnych w Polsce 37. Nasza flota handlowa i wojenna w porównaniu z flotami państw innych 38. Polskie Koleje Państwowe i ich udział w komunikacji Europy 39. Lotnictwo i jego znaczenie w handlu i na wypadek wojny 40. Inne rodzaje komunikacji 41. Handel wewnętrzny Polski 42. Bilans handlowy i płatniczy Polski 43. Łódź w bilansie handlowym i płatniczym Polski 44. Urządzenia wpływające na rozwój handlu. 45 Potęga giełd świata 46. Forma organizacyj gospodarczych. 47 Forma obrotu gotówkowego i bezgotówkowego 48. Droga towaru od producenta do konsumenta 49. Obrót papierami wartościowemi 50. Handel na tle współczesnego kryzysu gospodarczego 51. Program gospodarczy Polski 52. Stosunek Rządu do spraw gospodarczych 53. Porównać wysiłki Rządu dawnej Polski z pracą obecnego Rządu na polu gospodarczem 54. Opieka Rządu nad rzemiosłem i przemysłem ludowym.

55. Praca Rządu w kierunku wzmożenia tranzytu przez Polskę 56. Ostatnie wielkie inwestycje Rządu w Polsce. 57 Wysiłki Rządu w kierunku eksportu towarów 58. Popieranie spółdzielczości przez Rząd. 59. Przemówienia p. Prezesa Rady Ministrów w sprawach gospodarczych 60. Przemówienia p. Ministra Skarbu w sprawach budżetowych i skarbowych 61. Przemówienia pp. Ministrów resortów gospodarczych 62. Polscy pionierzy gospodarstwa narodowego 63. Górny Śląsk i jego łączność gospodarcza z Polską. 64. Sytuacja gospodarcza świata w roku 1931 65. Kryzys w Anglji i Stanach Zjednoczonych Am. Półn. oraz jego skutki w gospodarce światowej 66 Rosja i Niemcy współczesne i ich stosunek do Polski 67. Przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego świata 68 Prawo i sąd w życiu gospodarczem 69. Wpływ instytucji finansowych na gospodarkę świata 70. Walka z bezrobociem w Polsce i zagranicą; ochrona pracy.

Jakie teraz zająć stanowisko w sprawie egzaminu końcowego i jakie wysnuć wnioski? Zdaje mi się właściwem łączenie poszczególnych przedmiotów w jedną całość. Przy tego rodzaju intencji egzaminowania częściej porozumiewają się ze sobą nauczyciele pokrewnych przedmiotów w sprawach programów, łączą wspólnie materjał.

Następnie w ostatnich klasach kształcenia handlowego należałoby zwracać baczną uwagę na zagadnienia bieżące gospodarcze i po dokładnej ocenie poziomu klasy zagadnienia te omawiać i to zawsze najświeższe, bo w ten sposób jak najmniej teoretyzujemy, a zbliżamy się do życia praktycznego do którego przecież młodzież mamy przygotować. Przy podobnem ujęciu egzaminu końcowego, będzie można rzeczywiście osiągnąć cel tego egzaminu. Wtedy też, uważam, wypuścimy ze szkoły jednostkę wartościową, przygotowaną do życia zawodowego.

Łódź, dnia 13 grudnia 1932 r.

Jadwiga Żyminówna — Wilno.

PISANIE NA MASZYNACH METODĄ ŚLEPĄ

W numerze 9-tym „Gł. Szk. Zawod." ukazał się artykuł p. Wł. Hnatowa z Jarosławia pod tytułem: „Jak należy uczyć pisania na maszynach metodą ślepą".

Szanowny autor zaznacza, że dotychczas nikt praktycz-

nie nie wskazał sposobu nauczania pisania metodą ślepą i, podkreślając bardzo dodatnie wyniki pisania tą metodą, zaleca przejść do metody ślepej po opanowaniu przez ucznia nauki pisnaia metodą zwykłą, zakrywając przed nim klawjaturę maszyny.

Na razie nie miałam chęci zabierać głosu w tej sprawie. lecz mała drobnostka pobudziła mię ku temu.

Byłam niedawno w solidnem biurze, gdzie pracuje kilka maszynistek i mogłam obserwować ich pracę. Jako nauczycielka pisania na maszynach, zwróciłam uwagę na to, jak pracują na maszynach w biurze.

Chwilami rozlegały się szybkie uderzenia maszyn; po chwilowej przerwie znów grad uderzeń, znów przerwa itd.

Maszynistki pracowały pilnie, nietylko ich ręce, ale i głowy były w ciągłym ruchu. W przerwie między uderzeniami, z bruljonu, leżącego z lewej strony na stoliku, chwytały na pamięć zapas słów, jednocześnie posuwając ku dołowi bruljonu linijkę, służącą za wskazówkę kolejności wierszy do przepisywania. Po chwili wzrok przenosiły na klawjaturę, wybijając przeważnie średnim, niekiedy wskazującym palcem obu rąk litery i co chwila spoglądały na papier, kontrolując. co się odbija. Maszynistki pracowały bez przerwy nieustannie, w pracy zaś maszyn były stałe przerwy.

Wówczas przyszedł mi na pamięć wspomniany artykuł p. Wł. Hnatów i postanowiłam coś napisać na poruszony przez niego temat.

Tak zwana „ślepa metoda pisania na maszynach“ ma właśnie na celu usunięcie rozproszenia uwagi piszącego ciągłem zaglądaniem do bruljonu, na klawjaturę i papier na wałku maszyny. Gdy palce bez pomocy oczu trafiają na odpowiednie litery klawjatury maszyny, to praca już posuwa się prędzej dlatego, że uwaga piszącego stale spoczywać może na bruljonie. bez przerwy w pisaniu.

Nawet przy pisaniu z pamięci, bez bruljonu, gdy jest potrzebne skupienie myśli, „metoda ślepa“ jest wygodniejszą. ponieważ piszący niema potrzeby patrzeć na klawjaturę maszyny, co znacznie przeszkadza skupieniu myśli.

Ale jak nauczyć pisania na maszynie tą ślepą metodą?

Niezupełnie zgadzam się z autorem artykułu, o którym wspominałam na wstępie, że ucznia najpierw trzeba nauczyć

pisania, pozwalając mu patrzeć na klawjaturę maszyny, a po opanowaniu przez niego pisania tym sposobem, zakryć przed nim klawjaturę i zmusić go pisać posługując się wzrokową pamięcią.

Na przyzwyczajenie się do pisania zwykłą metodą, tj. patrząc na klawjaturę maszyny, potrzebuje uczeń dużo czasu. Odzwyczajenie i przyzwyczajenie pisać na ślepo — znowu wymaga czasu. A trzeba wiedzieć, że nauka pisania na maszynach nie jest czołowym przedmiotem w szkołach handlowych i godzin na ten przedmiot przeznaczonych bywa bardzo mało

Pozatem szanowny autor artykułu nic nie wspomina, jak należy uczyć pisania na maszynach zwykłą metodą, bo przecież od tego wiele zależy przy przejściu na metodę ślepą, wg jego wskazówki. Rozmyślnie przytoczyłam sposób pracy maszynistek w biurze, piszących średnim i wskazującym palcem bez systemu, żeby podkreślić, że piszący takim sposobem z nadzwyczajnym trudem po dłuższym czasie może i opanuje maszynę metodą ślepą, ale błędy częste będą nieuniknione.

Przy opracowaniu swego „Podręcznika do nauki pisania na maszynach różnych systemów metodą ślepą 10-cio palcową“ miałam na względzie trzy wytyczne:

1) Przyzwyczaić odrazu ucznia nie patrzeć na klawjaturę maszyny, a dla zapoznania się z rozmieszczeniem liter korzystać z klawjaturki, załączonej do podręcznika, umieszczając ją obok tematu, z którego uczeń ma pisać.

2) Obciążyć pracą na maszynie wszystkie 10 palców, przeznaczając każdemu z nich wykonanie ściśle określonej roli, (ma to na celu usunięcie zbytecznych ruchów rąk).

3) Ćwiczenia opracowałam dla podręcznika tak, by uczący się stopniowo i w najkrótszym czasie rozwinął technikę palców, nadając im pewność nieomylnego trafiania na odpowiednie klawisze bez pomocy oczu.

Nie rozumiem podręcznika, który zawiera dokładne opisanie składowych części maszyn i sposób ich użycia, ale w którym za mało jest ćwiczeń. Taki podręcznik do nauki pisania na maszynach nie ma żadnej wartości.

Metodą swą posługuję się od wielu lat w Śr. Szk. Handl. i Instytucie Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie i każdy uczeń z łatwością ją opanowuje. Brak czasu nie pozwala

wytwarzać z uczniów wirtuozów, stających do wyścigow, kto więcej może wybijać liter na minutę, bo przecież nie jest to zadanie szkoły, która winna dać uczniom tylko prawidłowe podstawy pracy na maszynie w przyszłości.

Chciałabym mieć fachową i koleżeńską krytykę mego podręcznika i dlatego uprzejmie proszę Szanowne Koleżanki i Szan. Kolegów o zapoznanie się z treścią mego podręcznika i kierowanie swoich spostrzeżeń pod moim adresem· Wilno, ul. Wileńska 26 — 6, za co będę bezmiernie wdzięczna.

Przy sposobności zaznaczam, że podręcznik mój na mocy pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 28.VI 1932 r. Nr. II — 7703/31 w Warszawie został zatwierdzony i dozwolony do użytku w szkołach handlowych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENIA

PROTOKÓŁ

V-go Zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Walny Zjazd, zgodnie z ogłoszonym uprzednio programem, rozpoczął się dnia 26 lutego 1933 r. punktualnie o godz. 10 rano, w wypełnionej po wszystkie brzegi sali aktowej Państwowego Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł, przyczem pierwsze posiedzenie delegatów odbyło się wspólnie z Delegatkami I-go Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycielstwa Żeńskich Szkół Zawodowych.

I. Inauguracyjne przemówienie wygłosił Prezes Zarządu Głównego kol. inż. arch. Al. Kapuściński, witając Pana w-ministra. Podsekretarza Stanu Kaz. Pierackiego, Pana Kuratora Pytlakowskiego, przedstawicieli władz oświatowych, szanownych gości i wreszcie wszystkich delegatów obu Zjazdów, poczem zaproponował wybór wspólnego Prezydjum z p. Bojanowską i dr. Petyniakiem-Saneckim na czele, w skład Prezydjum weszli przedstawiciele Kół prowincjonalnych, witani gorącemi oklaskami przez zebranych.

Wśród władz oświatowych widzieliśmy P. Naczelniczkę Zaborowską, P. Naczelnika Krzywobłockiego. P. Wizytatorkę Zbyszewską, P. Wizytatorkę Lewicką, P. Wizytatora Chrzczonowicza, wśród gości b Ministra profesora Ludkiewicza, przedstawiciela Ministerstwa Przemysłu i Handlu inż. Sławińskiego, przdestawiciela Izby Przem.-Handl. p. Szczerbińskiego. Prezesa Izby Rzem. p. Ant. Mentzla, Przedstaw. Instyt. Badania Konjunktur i Cen oraz „Zrębu" p. Wścieklicę i innych. Przewodniczący, podziękowawszy za wybór, poddał pod głosowanie zaproponowany przez Zarząd Główny a ogłoszony w Nr. 2 „Gł. Szk. Zaw." porządek dzienny obrad. Zjazd porządek ten przyjął i zatwierdził.

Następnie Zjazd uchwalił wysłanie 2 depesz z wyrażeniem hołdu dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Marszałka Piłsudskiego.

Pan w-Minister Pieracki powitał zebranych delegatów, podkreślając wagę i znaczenie, jakie nadaje Ministerstwo Oświecenia szkolnictwu zawodowemu, uwypuklając rolę tego szkolnictwa na tle potrzeb gospodarczych kraju i Państwa oraz życząc pomyślnych wyników obradom z zainicjowania których jest, jak zawsze, wielce rad. Przemówienie to spotkało się na sali z objawami żywego oddźwięku w postaci rzęsistych oklasków.

Bezpośrednio potem zabrała głos kol. Józefa Bojanowska, w serdecznem przemówieniu dziękując zebranym za zaszczyt wyboru oraz wskazując w nawiązaniu do tradycyjnej pracy oświatowej Polek na aktualne cele i zadania nauczycielek szkół zawodowych.

Gdy zkolei przy pulpicie zjawiła się postać Naczelniczki Wydziału w M. W. R. i O. P. p. Marji Zaborowskiej, wówczas przez salę przeszła burza długo niemilknących oklasków, będących wyrazem hołdu i uznania, z jakiemi zgromadzeni odnoszą się do obywatelskich zasług Szanownej Prelegentki. W niezrównanie interesującym wykładzie przypomniała p. Zaborowska te drogi, któremi szły poczynania pionierek oświaty zawodowej w ciągu minionych lat kilkunastu, od zarania żeńskiego szkolnictwa zawodowego w odradzającej się Ojczyźnie do dni dzisiejszych, następnie dała wyraz swoim poglądom na perspektywy rozwoju szkolnictwa zawodowego w najbliższej przyszłości.

Po tym referacie nastąpiło w tymże gmachu otwarcie Wystawy Państwowej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej z Krakowa i Żeńskiej Szkoły z Sosnowca. Wystawione były piękne — w całem tego słowa znaczeniu — wyroby pracowitych i, jak widać bardzo sumiennie traktujących swe zadania, uczennic Szkoły Przemysłowej. Zarówno sam sposób urządzenia wystawy, rozmieszczenie eksponatoów i tło, na jakiem były one widoczne, jak i jakość samych wyrobów — nic nie pozostawiały do życzenia, znajdowały się tam prace krawieckie, bieliźniarskie, koronkarskie przedmioty galanterji skórzanej i inne, a wszystko wykwintnie z prawdziwym pietyzmem wykończone i podane w najbardziej kulturalnej formie.

Następny punkt programu dnia został wypełniony przez odczyt prof. W. S. H. w Warszawie p. H. Tennenbauma na interesujący wszystkich temat stosunku do polskiej rzeczywistości gospodarczej.

Po nagrodzonym hucznemi oklaskami referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja, będąca miarą zainteresowania się zebranych sprawami gospodarczemi kraju w ramach dążeń oświatowców.

Przed godz. 14-tą zakończone zostały wspólne posiedzenia obu II. Zjazdów, a o godz. 16-ej. w lokalach Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów rozpoczęły się obrady wyłącznie już V Zjazdu Delegatów SNSZ. Obecnych było 103 delegatów, reprezentujących 20 Kół i placówek

Przy stole prezydjalnym zasiedli: kol. dr. Petyniak-Sanecki (Lwów) b. Minister, prof. Ludkiewicz (Warszawa); kol. Skowron (Poznań), kol. inż. Gorzechowski (Katowice), kol. inż. Bartoszewski (Częstochowa): kol. inż. Żerebecki (Lwów), kol. dyr. Koronkiewicz (Warszawa), prace sekretarjatu prowadził kol. inż. Bol. Zalewski z Warszawy.

Zaproponowane Zjazdowi przez przewodniczącego do komisyj nazwiska zostały przyjęte przez aklamację, wskutek czego skład komisyj przedstawiał się następująco:

Komisja Wyborcza: kol. kol. Kapuściński (Jarosław), Kuczyński (Warszawa). Żerebecki (Lwów). Kunstman (Łódź), Tomanek (Lwów), Wróblewski (Warszawa).

Komisja Budżetowa: kol. kol. Gorzechowski (Katowice), Kruszewski (Warszawa), Smulski (Częstochowa), Łabęcki (Katowice). Święcicki (Grudziądz). Przybyłowski.

Komisja Wnioskowa: kol. kol. Krowski z Poznania. Koronkiewicz (Warszawa). Wazowski (Rybnik). Kopystyński (Jarosław), Tokarski (Bielsko). Klimko (Katowice); Kostecki (Kraków).

2. Po przyjęciu mandatów przez wysuniętych do komisyj kandydatów przewodniczący oznajmia, iż na następnym punkcie porządku dziennego znajduje się sprawa przyjęcia protokółu IV Zjazdu SNSZ., pnieważ jednak protokół ten był ogłoszony w Nr. 5 „Głosu Szkoły Zawodowej“ z roku ubiegłego. przeto można zaniechać odczytania go, o ile sprzeciwów ze strony delegatów brak, zebrani więc jako zaznajomieni już w swoim czasie z protokółem na łamach „Głosu“ — zgodę swą na to zatwierdzenie wyrazili jednogłośnie.

3a. W wypełnieniu p. 3a. porządku dziennego, kol. Młynarski odczytuje Sprawozdanie ogólne Zarządu Głównego, pomieszczone **„in etenso“** w Nr. 2 „Głosu S. Z.“ z r. b. (str. 70 — 76). Zjazd przyjmuje to sprawozdanie, oklaskami wyrażając uznanie dla pracy Wydziału Wykonawczego.

3b. Po 15 minutowej przerwie kol. inż. Milicer odczytuje sprawozdanie kasowe oraz proponowany przez ustępujący Zarząd Główny preliminarz budżetowy na rok 1933, porównując jego cyfry z wysokością preliminowanych i faktycznie zastosowanych sum w wydatkach i wpływach roku sprawozdawczego. Jednocześnie zebrani delegaci i goście otrzymują druki z rozważanem sprawozdaniem kasowem i preliminarzem budżetowym.

Wobec zgłoszenia się szeregu osób do głosu w omawianych sprawach przewodniczący dr. Petyniak-Sanecki wyjaśnia. iż program Zjazdu przewiduje na dzień następny dopiero dyskusje nad sprawozdaniami. narazie zaś następować jedynie mogą pytania delegatów i wyjaśnienia Skarbnika Zarządu Głównego.

W związku z tem wyjaśnieniem do kol. Skarbnika skierowana jest przez obecnych prośba o uzasadnienie podniesienia pozycji wpływów ze składek członkowskich z 15-u na 20 tys. zł. i pozycji wpływów z „Gło-

su Szkoły Zawodowej" z 500 zł. na 1500 zł. Przedstawiciele Zarządu Głównego wysokość proponowanych pozycyj tłumaczą, po pierwsze przewidywaniem wzrostu liczby członków Stowarzyszenia, a to z powodu prowadzonej nadal stosownej propagandy, dalej przez dokonanie fuzji S. N. S. Z. ze Stowarzyszeniem Nauczycieli i Przyjaciół Szkół Dokształcających, następnie z racji tworzenia nowych sekcyj Stowarzyszenia i z racji znajdowanego u poszczególnych, a niestowarzyszonych jeszcze nauczycieli coraz większego zrozumienia zarówno idei jak interesu należenia do SNSZ.; pozatem Zarząd Główny uważa, że za ogłoszenia we własnym organie prasowym wpłyną większe kwoty, niż dotychczas. Zebrani zapytują, czy były w preliminarzu brane pod uwagę dezyderaty Kół o zmniejszeniu wysokości składki członkowskiej: rozprawę nad tem odłożono, zgodnie z programem Zjazdu, do dnia następnego.

3c. Komisja Rewizyjna w składzie kol. dyr. Bońkowskiego, kol dyr. Trębickiego i kol. Wizego oznajmia, iż wszystkie książki Stowarzyszenia prowadzone były prawidłowo i sumiennie odzwierciedlają dokonane operacje, wobec czego dyr. Bońkowski w imieniu Komisji proponuje uchwalenie absolutorjum dla ustępującego Zarządu Głównego. Zebrani gromką aklamacją dają całemu Zarządowi, a specjalnie prezesowi Kapuścińskiemu podziękowanie za owocną i bezinteresowną pracę, udzielając im jednocześnie absolutorjum.

4. O godz. 17 m. 45 posiedzenie plenarne zostaje zamknięte, przyczem praca Zjazdu rozpada się na obrady w Komisjach oraz na zebrania Sekcyj Szkół Technicznych, Szkół Dokształcających, Handlowych i Żeńskich, Sekcji Przysp. Handl. w Rolnictwie i Sekcji Instruktorów

III. Obrady drugiego dnia Zjazdu (27.II. 1933) otworzył przewodniczący w tymże lokalu o godz. 10-tej przyczem na porządek dzienny weszła dyskusja nad sprawozdaniami, od ogólnego sprawozdania Zarządu Głównego począwszy.

1. Delegowani przez S. N. S. Z. do Państwowej Rady Oświecenia publicznego, kol. dyr. F. Tomanek ze Lwowa i kol. Prezes Al. Kapuściński z Warszawy odpowiadali na zapytania w sprawie dezyderatów, jakie przedstawili na Państwowej Radzie Oświecenia. Między innemi delegaci omawiali tam: 1) kwestję przekazywania szkolnictwu zawodowemu zarówno budynków, jak i inwentarzy kasowanych w związku z nowym ustrojem szkolnictwa wszelkich uczelni ogólnokształcących, 2 sprawę zapewnienia praktyk dla uczniów i absolwentów szkół zawodowych, 3) kwestję przeznaczenia większych sum na druk podręczników szkolnych dla szkół zawodowych, 4) kwestję powiększenia ilości wizytatorów fachowych, 5) kwestję stanowiska, jakie delegaci zajęli odnośnie do nowej ustawy o ustroju szk. akademickich; — szczególnie zainteresowała zebranych ta ostatnia sprawa.

Na zapytanie, postawione ze strony uczestników Zjazdu, czy delegaci SNSZ. zgłosili jakie dezyderaty do ustawy o szkołach akademickich i czy głosowali oraz w jaki sposób i w czyjem imieniu, prezes Kapuś-

ciński informuje, że delegaci wybrani byli do Rady Oświecenia na pełnym Zarządzie Głównym w dn. 4/XII 32 r., dezyderatów żadnych w danej sprawie nie przedstawiali, gdyż nie mieli w tym kierunku należnych uchwał czy wytycznych, głosowali zaś, zgodnie z głosem swego sumienia, za ustawą. Po oświadczeniu tem na sali rozległy się oklaski.

Wracając do ogólnego sprawozdania, kol. Klimko (Katowice) zaznacza, że z preliminarza wyziera i mały optymizm i, z drugiej strony: duża oszczędność na niektórych pozycjach wydatków.

Przewodniczący zarządza przerwę, która trwa od 11.15 do 11.30.

2a. Komisja Wyborcza w wypełnieniu zleconych jej zadań, na Prezesa Stowarzyszenia proponuje kol. W. Koronkiewicza, co zostało przyjęte jednogłośnie, przez aklamację. Kol. Koronkiewicz tłomaczy iż absolutnie nie ma czasu na podjęcie funkcji prezesa, że jednak przed 2-a laty przyrzekł w razie potrzeby objąć ten mandat więc obecnie staje do usług Stowarzyszenia, o ile jednak zebrani zatwierdzą i obiecają wypełnić stawiane przez niego warunki, a mianowicie: 1) wpłacanie gotówki należnej ze składek członkowskich co miesiąc, bez tworzenia zaległości kasowych, 2) natychmiastowe odpowiadanie Kół na ankiety i pisma Zarządu Głównego, tembardziej że prace programowe w Min. W. R. i O. P. idą w niezwykle szybkiem tempie, i tylko niezwłoczne dostarczanie żądanych przez centralę Stowarzyszenia informacyj, może mu zapewnić wydatny wpływ na pracę naszych delegatów w komisjach programowych i innych w Min. Oświecenia, 3) wydatną współpracę Sekcyj Głównych, a głównie Techn. i Handl, z których ostatnia już tę współpracę przyrzekła, wyznaczając dokładnie dnie i godziny, tawiane przez jej członków do dyspozycji Prezesa, 4) udzielenie zapewnienia, iż znajdzie się odpowiednia osoba, która przyjmie mandat sekretarza Prezydjum, i będzie wieczory swe poświęcać Stowarzyszeniu 5) umożlwienie pracy Zarządowi Głównemu przez zatwierdzenie realnego budżetu.

Przewodniczący zebrania zauważa, że wypowiedziane przez kol. Koronkiewicza warunki są najzupełniej normalne i jeśli żaden z prezesów nie stawiał ich formalnie, to napewno stawiał milcząco, że zatem mandat można uważać za obsadzony. Odpowiedź ta kol. Koronkiewiczowi nie wystarcza i żąda potwierdzenia warunków przez zebranych (co jednogłośnie następuje), tudzież wskazania osoby na przewodniczącego Sekcji Głównej Technicznej, której praca zamarła. Z braku zgłoszeń osób chętnych, kol. Koronkiewicz zwraca się kolejno z nazwiska do kilku kolegów (Kapuściński, Ciechanowski, Kluźniak, Lazarek, Czerwiński) z prośbą objęcia Sekcji Technicznej, wszędzie jednak spotyka się z odmową, spowodowaną zupełnym brakiem czasu u wymienionych.

Następuje dłuższa dysputa na temat zawodowego indywidualizmu inżynierów, który dzięki ogromnemu zróżnicowaniu specjalności technicznych nie daje naturalnych wiązadeł prac techników wogóle; w związ-

ku z powyższem ustępujący Prezes proponuje Zarządowi Głównemu dokoptowanie członka na przew. S. Technicznej.

Kol. inż. Bobrowa atakuje wyrażony na sali pogląd, iż inżynierowie są aspołeczni, dowodząc na przykładach ofiarności pracy kolegów i własnej.

Przewodniczący żąda trzymania się w przemówieniach ściśle programowego tematu i porządku dyskusji, poczem proponuje kol. Bobrowej przyjęcie mandatu zorganizowania Sekcji Gł. Technicznej. Godność ta zostaje przyjęta.

Kol. dyr. Klimko apeluje do kol. Bobrowej o postawienie określonych zadań i wytknięcie realnych celów pracy kolegom inżynierom w sekcji, a napewno sprawy będą się raźno posuwać naprzód, przyczem za wykonanie ze strony techników śląskich kol. Klimko ręczy.

Po deklaracjach kilku Kół odnośnie do przyjęcia stawianych przez kol. Koronkiewicza warunków i gotowości do podobnej pracy wszystkich obecnych, kol. Koronkiewicz zgłasza gotowość objęcia stanowiska w Zarządzie Głównym, na sali żywe oklaski.

Pozatem do Zarządu Głównego na miejsce 4 ustępujących z racji ukończenia kadencji wybrano na wniosek Komisji Wyborczej kol. kol Falkowskiego, Osuchównę, Olszewskiego, Mokrzyckiego, na miejsce zaś opróżnione przez kol. prezesa Pietraszka, który od dłuższego czasu przestał brać udział w pracach Z. Gł., powołano kol. A. Dobrankiewicza: będzie on reprezentował na terenie Zarządu Głównego interesy Sekcji Instruktorów, nie posiadających do tej pory swego przedstawiciela.

Kol. Jadwiga Bartosikówna referuje sprawę nadania przez Walny Zjazd członkowstwa - honorowego weterance oświaty zawodowej w Polsce kol. dyr. Józefie Bojanowskiej, co Zjazd jednogłośnie z miejsca uchwala bez dyskusji, długobrzmiącem brawem akcentując zadowolenie obecnych z tego powodu. Kol. Bojanowska w silnem wzruszeniu dziękuje kolegom za zaszczyt, który Jej przyniósł tak wiele satysfakcji i zadowolenia wewnętrznego.

2b.c. Przez aklamację uchwalono również zaproszenie ponowne ustępujących członków do Komisji Rewizyjnej (kol. kol. Bońkowski, Trębicki, Wize, Krypska), oraz do Komisji Rozjemczej Stowarzyszenia, kol. kol. Tatarzankę: Kosteckiego, Bobrową, Silberbacha i Sekala.

3. Po wyjaśnieniach kol. Kapuścińskiego, odnoszących się do utworzenia Kasy Pośmiertnej, zebranie poleca Zarządowi Głównemu sprawę uruchomienia kasy.

4. Przewodniczący komisji wnioskowej zgłasza wnioski, które mają prawo być przyjęte przez Zjazd z racji nadesłania ich w przewidywanym statutowo terminie. Wnioski te, po wniesieniu poprawek zostały przyjęte przez Walny Zjazd, jak następuje:

1) **Wniosek Delegatów Zjazdu** (podany przez kol. inż. Klimko).

„Walny Zjazd przekazuje Zarządowi Głównemu do rozważenia i

uwzględnienia w ramach budżetu sprawę stosunkowego obniżenia składki miesięcznej dla członków, nie będących w możności opłacania jej w ramach dotychczasowej normy"*).

Wniosek ten wywołał bardzo długą dysputę, w której poszczególni delegaci wypowiadali się tak za, jak i przeciw niemu, między innemi kol. J. Bartosikówna porównywała wysokość średnich poborów i wysokość składek wśród nauczycielstwa szkół powszechnych i u nauczycielstwa szkół zawodowych, dając wyraz oburzeniu na opinję o nadmiernej wysokości składek w S. N. S. Z.

Kol. Koronkiewicz podkreśla, że obniżenie składki byłoby zmianą odpowiedniego § statutu, a tego Zjazd dokonać nie może, ponieważ porządek dzienny tego nie przewidywał. Kol. inż. Zalewski wyjaśnia, że statut nie zawiera paragrafu: uniemożliwiającego rozpatrzenie na Walnym Zjeździe Delegatów wniosku o zmianę statutu bez uprzedniego wyraźnego ogłoszenia takich zamiarów w porządku dziennym obrad, że zatem formalnie sprawa ta mogłaby być przeprowadzoną. Przewodniczący, ze stanowiska prawnika, przyłącza się całkowicie do tego poglądu. Delegat Koła Lwowskiego inż. żerebecki podtrzymuje wniosek swego Koła o obniżenie składek, inni koledzy podnoszą: że propaganda jest zbyt małą i że wielu z pośród naucz. szkół zawodowych, nie wie o istnieniu Stowarzyszenia: co oczywiście nie wpływa na budżetową możliwość obniżenia składki.

Członkowie Zarządu Gł. przedstawiają zły stan kasy S. N. S. Z., spowodowany kosztami zainstalowania się we własnym lokalu, sprawami organizacyjnemi: a przedewszystkiem opieszałością Kół w nadsyłaniu składek. wsk[illegible] go tworzą się ogromne zaległości kasowe. Kol. dyr. Wroniewicz wyraża pogląd, że gdy składki będą wpływały terminowo, wówczas Zarząd Główny będzie mieć możność wprowadzenia zmiany statutu, w kierunku względnego zredukowania członkowskich opłat miesięcznych.

Ostatecznie, po pewnej modyfikacji: przewodniczący stawia pod głosowanie wniosek Nr. 1; jak wyżej, przyczem uzyskuje on 34 głosy „za" i 18 głosów „przeciw", zostając tem samem uchwalony.

---

*) Wniosek powyższy był odpowiedzią Delegatów Zjazdu na nieprzyjęty wniosek Koła Lwowskiego i innych Kół — proponujących obniżenie składki na 2 złote miesięcznie oraz wprowadzenie innego sposobu podziału wpływów składkowych pomiędzy bzpośrednie potrzeby Koła i między Zarząd Główny Stowarzyszenia.

Inż. Żerebecki zgłasza do protokółu następujące zastrzeżenie:

„W sprawie głosowania nad wnioskiem p. inż. Klimki odrzucenia i niepoddania wniosku Koła Lwowskiego pod głosowanie, o obniżkę składek z 2.50 zł. na 2.00 zł. miesięcznie, zakładam „votum separatum“ przeciw tej uchwale i głosowaniu nad wnioskiem, który nie odpowiada treści § 66 statutu“.

2. **Wniosek Koła Grodzieńskiego.** „Rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. przewiduje jawność wizytacyj, tymczasem w szkolnictwie zawodowem utarł się zwyczaj, że wizytatorzy czynią z ocen swych tajemnicę wobec szkoły i nauczyciela. Prosimy Zarząd Główny o interwencję w sprawie jawności wizytacyj“.

3. **Jak wyżej.** „Ponieważ dotychczas w różnych szkołach prywatnych stosuje się dowolne normy wynagrodzenia — wnosi się przeto, by Stowarzyszenie wpłynęło na ustalenie tych norm“.

4. **Jak wyżej.** „Ponieważ Ministerstwo wymaga od nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących w szkołach zawodowych tych samych kwalifikacyj, co od nauczycieli gimnazjalnych, pomimo iż do żadnych egzaminów, organizowanych od wielu lat dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów, dopuszczani nie byli: uprasza się Zarząd Główny o wystaranie się, by Ministerstwo umożliwiło również przez zorganizowanie odpowiednich egzaminów zdobycie kwalifikacyj nauczycielom przedmiotów ogólnokształcących, pracujących stale w szkolnictwie zawodowem“.

5. **Wniosek Koła Katowickiego.** „Zjazd Delegatów S. N. S. Z. upoważnia Zarząd Główny do poczynienia wszelkich starań celem spowodowania przesunięcia t. zw. przedmiotów pomocniczych, związanych z zawodem w szkołach zawodowych średnich oraz przedmiotów zawodowych w szkołach dokształcających do wyższej kategorji płacy“.

6. **Wniosek Koła Lwowskiego.** „Zarząd Główny dołoży wszelkich starań, by kwalifikacje, uzyskane przed Lwowską Komisją Egzaminacyjną dla Szkół Handlowych, były uznane przez kompetentne czynniki za pełne kwalifikacje nauczycielskie“.

7. **Jak wyżej.** „Zarząd Główny dołoży starań, by liczniejsze co do liczby uczniów szkoły miały swych delegatów w odpowiednich sekcjach Państwowej Komisji Oświecenia Zawodowego (P. K. O. Z.) bez względu na miejsce położenia szkoły“.

Uzasadnienie: „Współpraca delegata grona nauczycielskiego większych szkół musi być bardziej owocną i celową, niż delegatów małej szkoły, leżącej w pobliżu Warszawy“.

8. **Jak wyżej.** „Zarząd Główny ma obowiązek umieszczania w czasopiśmie. “Głos Szkoły Zawodowej“ komunikatów o swych poczynaniach i zamiarach, a to dla zorjentowania Kół i skoordynowania pracy;

tembardziej, że istnieje obowiązek pisemnego przesyłania sprawozdań o poczynaniach i zamiarach Zarządu Głównego".

9. **Jak wyżej.** „Zarząd Główny odniesie się do Ministerstwa W. R i O. P. z prośbą o wyzyskanie rezultatów doświadczeń nauczycielstwa zawodowego na polu szkolnictwa drogą ankiet i powoływania się do współpracy przy opracowaniu programów i podręczników, sieci szkolnictwa zawodowego na terenie działania szkół oraz przemianowywania szkół istniejących na szkoły nowego typu, tembardziej, że w enuncjacjach czołowych przedstawicieli Ministerstwa, wygłoszonych na Walnych Zgromadzeniach Stowarzyszenia zaznaczono, iż taka współpraca będzie miała miejsce".

10. **Wniosek Koła Łódzkiego.** „Walny Zjazd Delegatów uchwala konieczność starania się Zarządu Głównego u odnośnych władz o uzyskanie zniżek kolejowych dla nauczycieli i instruktorów kontraktowych szkół zawodowych państwowych, samorządowych i społecznych, przynajmniej w tych okresach i w takiej wysokości, w jakiej korzystają z tych zniżek uczniowie odnośnych szkół".

11. **Jak wyżej.** „Walny Zjazd Delegatów przekazuje Zarządowi Głównemu S. N. S. Z. staranie się u władz wojskowych, by te powoływały nauczycieli na ćwiczenia rezerwy zaraz z początkiem feryj wakacyjnych tak, aby odnośni nauczyciele po ukończeniu ćwiczeń mogli jeszcze skorzystać z krótkiego okresu wypoczynkowego w okresie feryj".

12. **Wniosek Koła Poznańskiego.** "Zjazd uchwala, by Zarząd Główny zwrócił się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o wydanie legitymacyj służbowych dla nauczycieli kontraktowych pełno-zatrudnionych w szkolnictwie. Wniosek umotywowany koniecznością legitymowania się w sprawie otrzymania ulg, przysługujących urzędnikom państwowym (w zakładach leczniczych, w Kasach Chorych, w uzdrowiskach, na wycieczkach, w miejscach rozrywkowych itp.)".

13. **Jak wyżej.** „Zjazd uchwala, by Zarząd Główny zainteresował się zorganizowaniem tanich kolonij wakacyjnych dla członków Stowarzyszenia w okolicach podgórskich i nadmorskich. Również, by poczynił starania o udzielenie zniżek członkom Stowarzyszenia w wycieczkach, urządzanych przez „Żeglugę Polską" statkami towarzystwa".

14. **Wniosek Delegata Sekcji Głównej Technicznej.** „Walny Zjazd Delegatów S. N. S. Z. wypowiedział się w związku z refromą ustroju szkolnictwa przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu obowiązkowej przedwstępnej praktyki pozaszkolnej dla kandydatów do szkół zawodowych typu licealnego, uważając ją za niecelową, a w wielu wypadkach i szkodliwą".

Uzasadnienie: Zastanawiając się nad genezą idei wprowadzenia powyższej praktyki, nasuwa się nam przypuszczenie, że ma ona prawdopodobnie na celu zapoznanie kandydata z jego przyszłym zawodem i zorjentowanie go, czy dany fach będzie odpowiadał jego uzdolnieniom

i upodobaniom. Jeżeliby tak było istotnie, to powyższa praktyka nie osiągnie zamierzonego celu, gdyż: 1) młodzieniec, będący w wieku kandydatów, rzadko kiedy może być zorjentowany co do swego przyszłego zawodu nawet po odbytej praktyce, 2) czynnościami jakie będzie pełnił na praktyce, mogą być tylko prace podrzędne pracownika niewykwalifikowanego, które, nie dając praktykantowi właściwego pojęcia o jego przyszłej pracy, — mogą go w wielu wypadkach do niej zniechęcić.

Nie osiągając więc zamierzonego celu, praktyka ta stanowi dla szkół duże niebezpieczeństwo, bowiem zagraża pozbawieniem dopływu kandydatów z pośród inteligentniejszej warstwy ludności — która w bardzo tylko rzadkich wypadkach może się zdecydować na posłanie młodego chłopca na ciężką niejednokrotnie pod względem fizycznym pracę pośród ludzi dorosłych. Moralny wpływ środowiska, pośród którego praktykanci musieliby pracować, w bardzo wielu wypadkach musiałby być nadzwyczaj niekorzystny, jeśli wręcz nie zabójczy dla młodych niedoświadczonych chłopców.

Dla pewnych zawodów uzyskanie praktyki będzie nieosiągalne ze względu na stanowisko przemysłu.

15. **Wniosek Sekcji Instruktorów.** „Zjazd poleca Zarządowi Głównemu dokładne zbadanie spraw instruktorów w celu należytej obrony ich interesów na terenie Ministerstwa".

16. **Wniosek Koła Brzeskiego.** „Zjazd przekazuje Zarządowi Głównemu wyjednanie w Ministerstwie W. R. i O. P. nakazu wprowadzenia zastrzeżeń prawnych (terminy wypowiedzeń, urlopy: okres choroby it.) wymienionych w normach płac T. N. S. W. i S. N. S. Z., jako obowiązujących przy umowoch zawieranych z nauczycielami w szkołach prywatnych, subwencjonowanych przez rząd".

17. **Jak wyżej.** „Walny Zjazd Stowarz. Nauczycieli Szkół Zawod. uchwala, aby Władze Stowarzyszenia dołożyły wszelkich starań, by nauczycielom szkół zawodowych — zaliczono do emerytury całą ilość lat pracy zawodowej, gdyż ta praca przygotowała ich do pracy nauczycielskiej".

Uzasadnienie: "W myśl art. 15 ustępu 8 (Dz. N. 104 poz. 873: 1932) może Minister zaliczyć nauczycielom przedmiotów zawodowych w części lub w całości czas pracy zawodowej do pracy nauczycielskiej.

Z treści całego artykułu wynika jednak, że zaliczonych lat pracy zawodowej nie — nauczycielskiej nie zalicza się do wysługi emerytalnej.

Sprawa jest bardzo pilna i należy dołożyć wszelkich starań, by została jasno i bezwłocznie przez starania Stowarzyszenia uregulowana".

Po przegłosowaniu powyższych wniosków oraz odrzuceniu 32 głosami przeciwko 19-u wniosku delegata lwowskiego o zmianie paragrafu 66 Statutu Stowarzyszenia, przeprowadzonej w kierunku ustanowienia zaledwie 2-tygodniowego okresu, który poprzedzać miałby przed

Walnym Zjazdem wszelkie wnioski na niego zgłaszane (zamiast obecnych 6-u tygodni), miejsce referenta zajął przewodniczący Komisji Budżetowej.

Odczytano preliminarz w brzmieniu proponowanem przez Komisję i preliminarz ten w całej rozciągłości przyjęto i zaakceptowano jednogłośnie. Podajemy go w całości w tymże numerze "Głosu Szkoły Zawodowej".

Przy omawianiu proponowanej działalności finansowej Stowarzyszenia między innemi wyjaśniano, że pozycja wydatków na "Sekretarza" S. N. S. Z. może być rozbita na dwie a nawet więcej osób, do uznania Zarządu Głównego, oraz że płatne funkcje Sekretarza pełnić może członek Zarządu Stowarzyszenia.

Ponieważ wolnych wniosków nie zgłoszono, przewodniczący Zjazdu, oraz ustępujący Zarząd złożyli serdeczne podziękowanie zawsze gościnnemu p. dyr. Bońkowskiemu za użyczenie lokali i wydatną pomoc w urządzeniu obrad, poczem przewodniczący podziękował zebranym za udział w pracach i zamknął zjazd o godz. 16 m. 45.

Uczestnicy wyrazili z kolei kol. dr. Petyniakowi-Saneckiemu podziękowanie za sprawne prowadzenie zebrania, a pp. Koleżanki z Sekcji żeńskiej zaprosiły zebranych na wieczorną herbatkę w gmachu Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł.

Sekretarz Walnego Zjazdu Delegatów
Inż. Bol. Zalewski.

BILANS ZAMKNIĘCIA

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Zawodowych. Zarząd Główny na 31 grudnia 1932 roku.

Majątek

Kasa			120.95
P. K. O.			1880.74
K. K. O.			759.02
Ruchomości			3218.50
Dłużnicy:			
	Szkoła Handlowa dla Dorosłych	900.—	
	Kasa Poż.-Oszczędn.	1000.—	1900.—
Sumy przechodnie			
	Awanse	150.—	
	Zaległe składki	1668.22	
	Koło Warszawskie	300.—	2118.22
Remont			2847.95
			12825.34

Zobowiązania

Kapitał Stowarzyszenia		8825.69
Fundusz Własnej Siedziby		360.—
Fundusz Amortyzacyjny		964 —
Wierzyciele		
Blok - Brun	412.—	
Kasa Poż.-Oszczędn.	30.—	442 —
Sumy przechodnie		
Kuratorjum	2208.—	
Koło Warszawskie	25.65—	2233.65
		12825.34

RACHUNEK DZIAŁALNOŚCI.

Wydatki

Wydatki ogólne	8243.86
Koszty Zjazdów	393.37
Sekcje Główne	180.60
Głos Szkoły Zawodowej	3777.98
Amortyzacja kosztów „Pamiętnika“	920.15
Amortyzacja ruchomości	322.—
Nadwyżka wpływów	119.84
	13957.80

Wpływy

Składki członkowskie	13478.29
Odsetki	479.51
	13957.80

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA 1933 ROK
ZARZĄDU GŁÓWNEGO S. N. S. Z.

Składki członkowskie	13.500	13.478.29	20.000
Odsetki	300	479.51	150
Różne	60		
Dochód z pokoi gościnnych	—	—	500
W p ł y w y	13.860	13.957.80	20.650
Głos Szkoły Zawodowej	6.700	3.777.98	5.000
Szkoła Zawodowa. Poznań			1.000
Koszty Zjazdów	750	393.37	400

Sekcje Główne	340	180.60	100
Amortyzacja ruchomości	310	322.—	—
Amortyzacja „Pamiętnika“	—	920.15	—
Wydatki ogólne. Szkoła Zawodowa			1.000
Rozjazdy Zarządu Głównego	300	175.—	850
Wydatki reprezentacyjne	100	299.50	600
Pensje personelu	3.550	2.575.—	4.800
Świadczenia socjalne	400	—	500
Woźny i usługa	510	835.75	1.400
Komorne, opał, światło	2.500	2.835.78	2.700
Utrzymanie lokalu	100	85.75	100
Tramwaje	70	99.80	100
Telefon	450	478.50	450
Druki, materjały piśmienne	400	349.05	400
Porto	400	256.70	400
Opłaty manipulacyjne	30	23.60	30
Różne nieprzewidziane	250	209.45	320
W y d a t k i	17.160	15.837.96	19.150

Wydatki inwestycyjne, preliminowane.

Dokończenie remontu.	500
Urządzenie lokalu (meble itp.)	1.000
R a z e m	1.500

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA 1933 ROK „GŁOSU SZKOŁY ZAWODOWEJ“

Druk	3.000	4.414.91	4.100
Honorarjum redaktora	1.000	900.—	1.000
Honorarja autorskie	1.000	581.95	1.000
Porto i opakowanie	200	390.27	400
W y d a t k i	7.200	6.287.13	6.500
Ogłoszenia i prenumerata	500	509.15	1.500
Pokrycie z wpływów Zarz. Gł.	6.700	5.777.98	5.000

OKÓLNIKI I KOMUNIKATY ZARZĄDU GŁÓWNEGO STOW. NAUCZ. SZK. ZAW.

1. Zarząd Gł. Stow. N. S. Z. komunikuje, że ogłaszane w tym dziale „Głosu“ **ogólniki i komunikaty** należy traktować, jako **oficjalne zawiadomienia** Wydziału Wykonawczego, do których Władze Kół i Członkowie winni się stosować, a w razie potrzeby omawiać na posiedzeniach Zarządów Kół.

2. Na organizacyjnem posiedzeniu w dniu 8 b. m. Wydział Wykonawczy ukonstytuował się następująco:

1. Prezes Stowarzyszenia kol. Koronkiewicz Władysław. Sprawy ogólne. przyjmuje w Stow-niu w środy w godzinach 18 — 19.

2. Wice Prezes kol. Tarnowska Halina. Referat Kół. Urzęduje w środy w godzinach 18 — 19.

3. Sekretarz kol. Mokrzycki Marjan. Urzęduje w poniedziałki i środy w godzinach 17 — 19 oraz w piątki w godz. 14 — 17½.

4. Skarbnik kol. Młynarski Stanisław.

5. Zastępca Skarbnika kol. Falkowski Henryk.

6. Członkowie Zarządu kol. Osuchówna Janina. Propaganda.

7. Członkowie Zarządu kol. Dobrankiewicz Aleksander. Sprawy Instruktorów.

8. Członkowie Zarządu kol. Kluźniak Stanisław. Sekcja Gł Dyrektorów.

9. Członkowie Zarządu kol. Olszewski Jan. Biuro Pośrednictwa Pracy.

Delegaci Sekcji Głównych:

1. „ Dyrektorów kol. Kluźniak Stanisław.
2. Sekcja Szkół żeńskich kol. Bartosikówna Jadwiga.
3. „ Handlowa kol. Kotowicz Józef.
4. „ Przysposobienia Ekonomiczno Handl. w Roln. kol. Trębicki Czesław.
5. Sekcja Szkół Dokształcających kol. Zalewski Bolesław.

Przyjęto uchwałę, że każdy członek Zarządu pracuje samodzielnie w swoim dziale i ponosi odpowiedzialność za stan pracy w tym dziale, porozumiewając się w sprawach zasadniczych z Prezesem Stowarzyszenia.

3. Delegacja Zarządu Głównego w osobach Prezesa dyr. W. Koronkiewicza, i członków prof. J. Bartosikówny i dyr. inż. S. Kluźniaka. została przyjęta na audjencji u P. Wice-Ministra K. Pierackiego i Dyrektora Departamentu W. Adamieckiego, oraz przedstawiła się pp. Nacz inż. Henslowi, M. Zaborowskiej i inż. Kozłowskiemu.

4. Zarząd Główny wypowiedział się za koniecznością zorganizowawania Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Zawodowych Dokształcających i polecił inż. B. Zalewskiemu w porozumieniu z Sekcją Okręgową Szkół Dokształcających w Poznaniu powołać Komitet Organizacyjny Zjazdu.

5. Posiedzenia Wydziału Wykonawczego mają się odbywać regularnie w drugi czwartek każdego miesiąca od godziny 18 i pół. Pożądanem jest uczestnictwo na tych posiedzeniach Delegatów Kół, o ile ci w tym czasie będą obecni w Warszawie. Najbliższe nadzwyczajne posiedzenie Wydz. Wyk. dobędzie się w dniu 23. b. m. na którem będą omawiane wnioski i pisma Kół.

Posiedzenia rozpoczynają się punktualnie o wyznaczonej godzinie. Uczestnictwo na zebraniach wszystkich członków Wydz. Wyk. jest obowiązkowe. Wrazie uzasadnionej nieobecności należy nadesłać przed zebraniem na ręce Prezesa sprawozdanie z wykonanej za miesiąc pracy.

6. Do Komisji Norm. z ramienia Zarządu Głównego został delego-

wany kol. Mokrzycki Marjan. Sekcje Główne Szkoln. Handl. i Szkoln. Żeńsk. proszone są o wydelegowanie do tej Komisji po jednym przedstawicielu.

7. Do Sowarzyszenia zostali przyjęci w r. b. do chwili obecnej następujący członkowie z miejscowości, w których niema jeszcze zorganizowanych Kół:

1. Ascher Artur, dyrektor Szk. Handl. w Pińsku.
2. Bobran Stefanja, dyrektorka Szk. Zaw. w Klimontowie Sand.
3. Burger Bronisław, naucz. Szk. Handl. w Jaśle.
4. Hussówna Janina, naucz. Szk. Zaw. żeńsk. w Tarnowskich Gór.
5. Karbowska Anna, naucz. Szk. Zaw. żeńsk. w Tarnowskich Górach.
6. Karpiński Józef, naucz. Szk. Handl. Stow. Kupców w Radomiu
7. Kownacka Adela, naucz. Szk. Zawod. w Radomiu.
8. Kozłowska Marja, naucz. Szk. Zawod. w Radomiu.
9. Krzeszowska Wanda, naucz. Szk. Zawod. w Radomiu.
10. Napieracz Aloizy, ks. dyrektor Szk. Handl. Spółdz. w Lidzie
11. Niedziałkowski Edward, naucz. Szk. Rzem. Przem. Ordyn. Zam. w Zamościu.
12. Pikul Feliks, naucz. Szk. Handl. w Parczewie.
13. Puchalski Tadeusz, naucz. Szk. Rzem. Przem. Ord. Zam. w Zamościu.
14. Różalska Lucyna, naucz. Szk. Zaw. w Radomiu.
15. Sawicka Wanda, naucz. Państw. Szk. Przem. Drzewn. w Hajnówce.
16. Szymańska Walerja, naucz. Szk. Handl. TNSW. w Siedlcach.
17. Wędzińska Helena, naucz. Szk. Zawod. w Radomiu.

8. **Biuro Pośrednictwa Pracy.**

Zarzad Główny podaje do wiadomości, że Biuro Pośrednictwa Pracy jest nadal czynne i Zarząd prosi Dyrekcje Szkół i Kolegów o podawanie informacyj o wakujących posadach do Biura w Warszawie Żórawia 9, oraz o zgłaszanie deklaracyj o pracę.

9. W interesie Kolegów leży, aby wszelkie pisma i interwencje w sprawach osobistych Kolegów nadsyłane były do Zarządu Głównego już z opinja Zarządów Kół miejscowych. W innym wypadku pisma będą zwracane Kołom do opinji, co znacznie przedłuży załatwianie spraw

10. Po Walnym Zjeździe Delegatów wpłynęły do Zarządu Głównego składki członków od następujących kół w porządku chronologicznym: z Kołomyji 117 zł. 25 gr.; z Jarosławia 30 zł.; z Łodzi 211 zł.; z Ciechanowa 10 zł. 50 gr.; z Katowic 264 zł. wraz z zaległością z 1932 roku; ze Stanisławowa 21 zł.; z Olkusza 22 zł.; ze Lwowa 94 zł. 50 gr.; z Rzeszowa 29 zł. 50 gr. i z Tarnopola 18 zł.

Z a r z ą d G ł ó w n y p r o s i o s t a ł e p o d a w a n i e n a o d w r o c i e p r z e k a z ó w c z e k o w y c h l u b p o c z t o w y c h, z a i l u c z ł o n k ó w i z a j a k i e m i e s i ą c e w n o s i s i ę s k ł a d k i.

KOMUNIKAT ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Dn. 13 b. m. delegacja Zarządu Głównego w osobach kol. prezesa Koronkiewicza, kol. Bartosikówny, oraz kol. dyr. Kluźniaka została przyjęta przez p. wiceministra Pierackiego. Kol. prezes złożył panu wiceministrowi w imieniu Stowarzyszenia podziękowanie za otwarcie i udział w I Ogólnokrajowym Zjeździe Nauczycielstwa Szkół zawodowych żeńskich, następnie kol. Bartosikówna przedstawiła wnioski, przyjęte przez Zjazd. Można je podzielić na takie, których zrealizowanie podejmie nauczycielstwo własnemi siłami, oraz takie, których wprowadzenie w życie wymagać będzie pomocy Władz Szkolnych. Do pierwszych należą: popieranie centrali zakupów przy tamtejszem Kole Stowarzyszenia, organizacja zbytu wyrobów uczennic i absolwentek szkół zawodowych, ściślejsze przeprowadzenie korelacji w nauczaniu i wychowaniu w poszczególnych szkołach. Do drugich należą: sprawa urządzenia wystawy ruchomej, przeszkolenie ekonomiczne nauczycieli, stworzenie stanowiska instruktorki wychowania gospodarczego, wydawanie podręczników, odpowiednich dla szkół zawodowych.

Kol. Koronkiewicz, stwierdzając spełnienie w znacznej części naszych dotychczasowych postulatów, jak np. w sprawie Rady Wychowania gospodarczego, wizytacyj, dokształcania nauczycieli, prosił o komunikowanie Stowarzyszeniu planu najbliższych prac Ministerstwa, aby umożliwić zrzeszonemu nauczycielstwu przedstawienie opracowywanych przez siebie materjałów. Byłoby to szczególniej pożądane ze względu na nasze Koła lokalne, które chętnie wezmą wydatniejszy udział w zapoczątkowanej już współpracy.

Pan Wiceminister wyraził życzenie bliższego zapoznania się z uchwałami Ogólnokrajowego Zjazdu, które uznał naogół za możliwe do zrealizowania, oraz zakomunikował delegacji, że obecnie Ministerstwo pracuje nad programami dla szkół powszechnych i gimnazjów, które zostaną oddane do zaopinjowania nauczycielstwu szkół zawodowych ponieważ mają stanowić podstawę ich dalszej pracy. W zakresie szkolnictwa zawodowego Ministerstwo opracowuje podstawy organizacyjne poszczególnych typów szkół zawodowych, co zostanie wydane w specjalnej książce. Następnym etapem będzie akcja w zakresie przygotowania programów, a w związku z tem i wytycznych dla autorów podręczników. Nie mogąc liczyć na całkowite wypełnienie zadań wydawniczych przez prywatnych wydawców, Ministerstwo samo zajmie się organizacją wydawania podręczników dla szkół zawodowych, biorąc pod uwagę jego deficytowość w niektórych wypadkach. Zarówno w dziedzinie przygotowania programów, co rozpocznie się od 1 września, jak i pisania podręczników, co jest dalszym etapem, Ministerstwo wezwie do pracy nauczycielstwo i oczekuje tu od niego bardzo wydatnych wysiłków.

POKWITOWANIE.

Na zakończenie 1-go Ogólnokrajowego Zjazdu Nauczycielstwa Szkół Zawodowych Żeńskich, dnia 28 lutego rb. uczestniczki złożyły na

„Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą": zł. 32 gr. 20, na Listę Składek Nr. 30205, sumę powyższą wpłacono do Komitetu Stołecznego Zbiórki, Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 7.

KOMUNIKAT KASY POŻ. OSZCZ.

Dyrekcja Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Stow. Naucz Szk. Zaw. podaje do wiadomości Kolegów, że Walne Zgromadzenie członków Kasy odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia, Żórawia 9, dnia 26 marca rb. w I-ym terminie o godz. 11-ej i w drugim terminie o godz. 11 min. 30 bez względu na ilość przybyłych.

Sprawozdanie z działalności Kasy ze względu na brak miejsca ogłoszone będzie w następnym numerze „Głosu Szkoły Zawodowej".

Dyrektor Kasy

(—) **Wacław Habdank-Wyczółkowski.**

„PRZEGLĄD WSCHODNI".

Ukazał się Nr. 4 „Przeglądu Wschodniego", dwutygodnika, poświęconego badaniu zagadnień gospodarczych i kulturalnych ZSSR.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: „Uczcie się handlować", omawiający perspektywy nawiązania bardziej ożywionych stosunków handlowych między Polską a Związkiem Sowieckim, „Waluta sowiecka", oświetlający dokładnie nieznaną naogół u nas kwestję obiegu pieniężnego w ZSSR., „Co to jest NA?". Kronika zawiera omówienie expose ministra Becka i ostatniej mowy sejmowej min. Pierackiego, opis rokowań handlowych polsko-sowieckich oraz szereg informacyj o gospodarce Sowietów („Budżet na r. 1933", „Korygujemy klimat", „O nowe podręczniki szkolne", itd.) Treść numeru uzupełnia przegląd prasy i obszerna bibljografja.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Kopernika 30. tel. 717-12

Cena 1 numeru wynosi 2 zł., prenumerata kwartalna 10 zł.

SZKOLNICTWO HANDLOWE

I) Ważniejsze zarządzenia władz ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Prawo o ustroju sądów powszechnych D. U. i R. Nr. 102/932.

Ustawa o stosunkach służbowych nauczycieli, Nr. 104.

Ustalenie wzoru nowej monety pięciozłotowej, Nr. 105.

Uregulowanie finansów komunalnych, Nr. 106 i 113.

O komornikach, Nr. 107 i 114.

Regulamin dla sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich Nr. 110.

Kodeks postępowania cywilnego, Nr. 112.

Postępowanie upominawcze, Nr. 114.

Obniżenie oprocentowania i przedłużenie okresów umorzenia wierzytelności długoterminowych w listach zastawnych, (konwersja obligacyj:), Nr. 115 i 117.

O rejestracji stowarzyszeń (opłata rejestracyjna zł. 30.— za zmianę statutu zł. 20.—), Nr. 116.

Uchylenie protestowania weksli i czeków przez sądy, Nr.119.

Przymus ubezpieczenia budynków od ognia, Nr. 3/1933.

Utworzenie izb rolniczych w Białymstoku, Kielcach, Lublinie; Lwowie; Łodzi; Łucku i Wilnie; Nr. 4 i 7.

Zniesienie kar cielesnych w szkołach b. zaboru pruskiego, Nr. 9

II). Projekty nowych zarządzeń odnoszących się do życia gospodarczego Polski.

Istnieje projekt reorganizacji podatku dochodowego.

Wprowadzonym zostanie nowy podatek majątkowy. Od majątku do 10.000.— 1 pro mille rocznie, — do 15.000.— 1 i pół, a ponad 20.000 — 2 pro mille.

Projektuje się ustawę o kartelach, (umowy kartelowe będą musiały być zgłaszane do Minist. P. H., i powstanie osobny sąd kartelowy).

Wydaną zostanie nowa ustawa o lombardach, regulująca odmiennie czynności zastawnicze, aniżeli dotychczas to miało miejsce.

Zamierza się utworzenie Banku Akceptacyjnego dla kredytu rolnego krótkoterminowego.

Analogicznie, jak zostały skonwertowane kredyty długoterminowe, mają zostać skonwertowane, krótkoterminowe długi bankowe i hipoteczne.

W miejsce Funduszu Bezrobocia, ma powstać w najbliższym już czasie Fundusz Pracy, na który składać się będą, w wysokości 1 procent poborów, wszyscy mający stałe dochody. Ponadto złożą się jeszcze na ten fundusz i inne dochody.

Istnieje zamiar, aby drobne pretensje do zł. 30.— można było ściągać od dłużników, w sposób bardzo ułatwiony, za pośrednictwem poczty.

Taryfa pocztowa, w niektórych jej działach, ma ulec obniżeniu.

Projektuje się wreszcie wydanie rozporządzenia, któreby jednolicie na obszarze całego Państwa załatwiło sprawę, kto jest obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych i jakich.

III) Aktualne wiadomości gospodarczo - handlowe:

Międzynarodowa konferencja telegraficzna, telefoniczna i radjowa, która odbyła się w styczniu b. r. w Madrycie, przeprowadziła porozumienie w sprawie podziału długości fal radjowych w poszczególnych państwach.

Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej odbędzie się w maju b. r. we Wiedniu.

Międzynarodowa konferencja pracy w maju b. r. zadecyduje, czy przejdziemy na 40 godzinny dzień pracy. (Cukrownie polskie skartelizowane (64) wprowadziły już w kampanji 1932/3 sześciogodzinny dzień pracy).

Maklerzy paryscy urządzili w dniu 25.I. br. jednodniowy strajk protestacyjny, przeciw zarządzeniom władz, które wywołały ucieczkę kapitałów zagranicę i zupełny zastój na giełdzie.

Bank Polski wypłaca dywidendę za rok 1932 po zł. 8.—. Zmieniono statut B. P. w tym kierunku, że 30 procent obiegu biletów bankowych musi być pokryte efektywnem złotem w monetach lub kruszcu.

P. K. O. obniżyła oprocentowanie od wkładów oszczędności na 5 procent.

Wprowadzono, jako nowość, specjalne pociągi turystyczne; na niedziele i święta. (Kupcy wykorzystują je dla swoich celów handlowych).

Bilans handlowy Polski za rok 1932 wyraża się w cyfrach tymczasowych: wywóz zł. 1084 milj., przywóz zł. 861 milj. — nadwyżka zł. 223 milj.

Polsko - Brazylijskie T-wo Handlu Kawą, sprowadziło i zamagazynowało w Gdyni 60 tysięcy worków kawy (po 60 kg.) a równowartość będzie sukcesywnie uiszczana nie pieniądzem, ale wywozem produktów czyli kompenzacją towarową.

Od 1 stycznia b. r. protesty wekslowe i czekowe uskuteczniane mogą być tylko przez rejentów i urzędy pocztowe, (a nie przez sądy).

Gminom i związkom komunalnym przyznano prawo pobierania podatków od szyldów, reklam, wywieszek; gablotek; ogłoszeń i anonsów.

Dla bawełny sprowadzanej przez Gdynię cło ulgowe wynosi zł. 6.— od 100 kg., cło zaś normalne od bawełny sprowadzanej drogą lądową wynosi zł. 45.—.

Od 1 lipca b. r. powstanie w Gdyni strefa portowa wolnocłowa. Istnieje projekt utworzenia giełdy bawełnianej w Gdyni.

IV) Bibljografja:

Balicki A. E.: Z zagadnień życia szkoły handlowej.

Bieniek A.: Temat do księgowania w przedsięb. przemysłowem.

— Kantor wzorowy w szkołach handlowych.

Bildziukiewiczowa T.: Nauka pisania na maszynach.

Jenner Wł.: Ekonomika ruchu spółdzielczego.

Korowicz H.: Polityka agrarna.

Lachowicz J.: Podstawy teorji buchalterji.

Nawrocki B.: Personel a marnotrawstwo.

Wojnarowiczówna H.: Księgowość aptekarska.

Szkoła Handlowa na usługach państwa i społeczeństwa. Wydawnictwo zbiorowe Szkoły Ekonomiczno - Handlowej w Krakowie.

PROGRAM

wykładów na kursie dla nauczycieli księgowości w dniach od 13 do 18 lutego 1933. w Warszawie, ul. Hoża 88.

13 lutego.

Koronkiewicz W. Wychowanie społeczno - obywatelskie w szkole handlowej.

Kotowicz T. Ustawodawstwo, dotyczące księgowości.

Bieniek A. Nowoczesne metody księgowości.

Zwiedzanie Banku Towarzystw Spółdzielczych, ul. Jasna 1, uczestnicy z K.O.S. Lwów i Kraków.

14 lutego:

Skrzywan S. Miesięczne wykazy strat i zysków.

Skrzywan S. Ujednostajnienie terminologji i słownictwa w księgowości.

Antonowicz W. Wychowanie zawodowe w szkole handlowej

15 lutego:

Bieniek A. Metoda pierwszych lekcyj z księgowości.

„ A. Zwiedzanie Banku Towarzystw Spółdzielczych, ul. Jasna 1, uczestnicy z K.O.S.: Brześć, Lublin: Łuck: Poznań i woj. Śląsk

16 lutego:

Bieniek A. Lekcja z księgowości (klasa 2).

Rafa W. Praktyczne szkolenie uczniów w szkole handlowej.

„ W. Zwiedzanie Fabryki F. Fuchs i S. ul. Miodowa 18.

„ W. Zwiedzanie Banku Towarzystw Spółdzielczych, ul. Jasna 1, uczestnicy z K.O.S. Warszawa i Wilno.

17 lutego:

Bieniek A. Organizacja kantoru szkolnego.

Tatoń A. Lekcja z księgowości (klasa 1).

„ A. Zwiedzanie Fabryki Compresor, ul. Św. Stanisława 1/3.

18 lutego:

Tomanek F. Wartości wychowawcze księgowości.

Tomanek F. Księgowość w szkolnych kasach oszczędn. i w sklepach szkolnych

KOMITET REDAKCYJNY:

J. Bartosikówna
Dr. Z. Klarnerówna
Inż. I. Laskowska
J. Kozierowska
Włodz. Kleniewski
H. Kornówna
P. Michalski
Inż. K. Wolski
Inż. L. Ligęza
Wacł. Wyczółkowski.

Wydawca: **Zarząd Główny Stow. Nauczycieli Szk. Zawodowych.**

Redaguje: **Komitet Redakcyjny.** Redaktor nacz. i odpow. K. Wróblewski.

ADRES REDAKCJI I ZARZĄDU GŁÓWNEGO:

Warszawa, Żórawia 9 m. 5, tel. 9-86-88.

Drukarnia „Nowogrodzka“, Tarczyńska 4, tel. 680-20.

PROJEKT

Planu naukowego dla gimnazjum handlowego męskiego opracowany przez Sekcję Szkół Handlowych w Białej SNSZ. dla środowisk przemysłowo - handlowych.

Przedmioty	KLASY I.	II.	III.	IV.	RAZEM
Religja	2	2	2	2	8
Język polski	4	3	3	2	12
Historja	2	2	2	—	6
Nauka obywatelstwa	—	—	1	—	1
Fizyka	2	2	2	—	6
Matematyka	2	2	2	2	8
Higjena ogólna	2	—	—	—	2
Śpiew	1	—	—	—	1
Wychowanie fizyczee	2	2	2	2	8
Język obcy I. i korespondencja	4	3	3	3	13
Język obcy II. i korespondencja	—	4	3	4	11
Arytmetyka handlowa	3	2	2	2	9
Księgowość	2	3	3	3	11
Korespondencja	—	2	2	2	6
Nauka o handlu	—	2	2	—	4
Technika handlu zagranicznego	—	—	—	2	2
Sztuka sprzedawania	—	—	2	—	2
Organizacja przedsiębiorstw handl.	—	—	—	2	2
Geografja gospodarcza	2	2	2	2	8
Towaroznawstwo i chemja	3	2	2	1	8
Ekonomja	—	—	—	3	3
Prawoznawstwo	—	—	—	3	3
Higjena zawodowa	—	—	—	1	1
Stenografja	2	2	—	—	4
Kaligrafja	1	—	—	—	1
Liternictwo	2	—	—	—	2
Pisanie i liczenie na maszynach	—	1	1	—	2
RAZEM	36	36	36	36	144

Dyr. Kaz. Wolski.

NOTATKI BIBLJOGRAFICZNE

dotyczące szkolnictwa zawodowego

za okres 1916 — 1930.

11. SZKOŁY PRZEMYSŁU ART.

Czajkowski J. Sztuka stosowana. Wykład inauguracyjny przy otwarciu Szk. Sztuk Pięknych w Warszawie w dn. 11. 3. 1923 r. Architekt. 1923. Nr. 3 i 4.

Homolacs K. Zagadnienia metody szkołach artystycznych. Rzeczy Piękne 1925. Nr. 2/3.

Homolacs. Ćwiczenia plastyczne w szkołach powszechnych. Rocznik Pedagogiczny. 1921. str. 342 — 351.

Maszkowski Zyndram K. Jak uprzemysłowić zdobnictwo w programie Państw. Szk. Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Poznaniu. P. Państw. S. S. Z. i P. A: 1927. s. 14 + 2 nlb.

Państwowe kursy pedagogiczne dla nauczycieli rysunku w Warszawie. R. Pedagog. t. II. 1924. str. 288. (krótka notatka informacyjna).

Raszka J. O szkolnictwie artystycznem. W. Architekt. 1924 z. I, II.

Warsztaty ludowe. Referat na Zjazd Plastyków w Warszawie. Rzeczy Piękne. Miesięcznik poświęcony architekturze i przemysłowi artystycznemu 1919 r. Nr. 1.

Wolski K. Współczesna produkcja mechaniczna wobec zagadnień estetycznych. Przegl. Techn. 1921 Nr 9

Woydyno W. Szkolnictwo artystyczne w Polsce. Muz. 1924. z. 3 s 193 — 97.

Woydyna W. Cechy artyzmu w wytworach sztuki stosowanej. Przegl. Techn. 1921. Nr. 9. 1000 słów.

Wystawa prac uczniów Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W salonie sztuki C. Garlińskiego, prospekt. Warszawa 1924.

12. SZKOŁY ZAWODOWE ŻEŃSKIE

Czerny — Biernatowa S. i Strasburger M. Organizacja i metody pracy w szkolnictwie gospodarczem żeńskiem. Podręcznik metodyczny dla uczenic seminarjów i nauczycielek szkół zawodowych. Ł. — W. Książnica. 1930. s. 247 + 2 tabl.

Druga miejska szkoła rękodzielnicza im. Narcyzy Żmichowskiej w Warszawie (Wydz. Ośw. i Kult mag. m. st. Warszawy. Druk Miejsk. Zakł. Graf. s. 19 + 20 fotogr.)

Gospodarstwo kobiece jako zawód i kierunek nauczania. G. Rol. 1918. str. 508.

Kursy przysposobienia zawodowego w trykotarstwie fabrycznem stowarzyszenia „Służba Obywatelska". Warszawa, ul. Wiktorska 63 s. 8. + 3 fotogr.

Państw. Szkoła pracy domowej w Warszawie. 1928 s. 7+4 fotogr. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła przemysłowo-handlowa żeńska im. Królowej Kingi w Płocku. 1929. str. 7 i 6 fotogr. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła zawodowa spisko-

orawska w Nowym Targu. 1929. s. 15 + 10 fotogr. nakł. Min. W. R. i O P

Państwowa szkoła zawodowa żeńska w Toruniu. 1929. s. 5 + 8 fotogr. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła zawodowa żeńska we Lwowie. 1929. s. 7 + 7 nlb + 5 fot. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła zawodowa żeńska w Łodzi. 1929. s.22 + 7 nlb. + 18 fot. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła zawodowa żeńska w Lublinie. 1929. s. 9 + 2 fotografie. nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła zawodowa żeńska w Grodnie. (z fotogr. str. 3.)

Państw. szkoła zawodowa żeńska w Częstochowie (str. 3.)

Państw. szkoła przemysłowa żeńska w Łodzi. (str. 8 i 17 fotogr.)

Państw. szkoła zawodowa żeńska w Lesznie (str. 7 i 8 fotogr.)

Państwowa szkoła przemysłowo - handlowa żeńska im. E. Dmochowskiej w Wilnie. s. 17 + 21 fot.

Pierwsza miejska szkoła rękodzielnicza żeńska. (Wydział Oświaty i Kultury mag. m. st. Warszawy druk. Miejsk. Zakł. Graficznych: s. 16 + 4 nlb. + 22 fotogr.) 1929.

Szkolnictwo zawodowe żeńskie. Wyd. Min. WR i OP. 1929. s. 31 + 23 fot.

Szkoła zawodowa dokształcająca dla dziewcząt pracujących w zawodzie krawieckim i bieliźniarskim (Zadania, plan godzin szkolnych Program poszczególnych przedmiotów). Wyd. Min. WR i OP. 1928. s. 16.

Szkoła gospodarczo - społeczna Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“ w Łodzi. 1929. s. 10 + 4 fotogr

Szkoła zawodowa żeńska Polskiej Macierzy Szkolnej w Bielsku (str 4)

Szkoła przem.-handlowa żeńska w Krasnymstawie. str. 6 i 5 fotogr.

Szkoła zawodowa żeńska w Iszczołnie, woj. nowogródzkie (z 2 fotogra-

Wędrowne kursy gospodarstwa domowego Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“. 1929. (Poznań, Zwierzyniecka 4; Drukarnia św. Wojciecha w Poznaniu; z 4 fotogr. str. 4)

Zagajewski K. Handlowe wykształcenie kobiet. Prz. Szk. 1922. z. II. s. 141 — 143.

Żeńska szkoła mleczarsko - serowiarska w Szafarni. 1929. s. 8 + 6 fotogr. nakł. Min. WR i OP.

13. SZKOŁY HANDLOWE.

Bolland A. O szkolnictwie handlowem w Galicji. Nakł. Akad. Handl K. 1916. s. 38.

Byszewski W. Rozwój szkolnictwa handlowego w Polsce. W. Książnica. s. 60 + 4 nlb.

Gładych B. Reforma szkół handlowych w Polsce. Spr. Tow. 1923. Nr 12 s. 180 — 182.

Miklaszewski B. Stan wyższego szkolnictwa handlowego w Polsce. (notatka z odczytu wygłoszonego w Stow. Techn. w Warszawie w dniu 18 2. 1927.) Przegl. Techn. 1927.

Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie. Wilno 1929. s. 16.

Jednoroczna szkoła przysposobienia kupieckiego Izby Handlowej w Katowicach (str. 24 i 5 fotogr.)

Kuczewski L. Dokształcająca szkoła handlowa. Cel, środki; organizacja. Wilno. J. Zawadzki. 1921. s. 80

Kursy handlowe i języków obcych pod kierunkiem Gr. Pyrka. W. 1906 — 1925 — XX rok istnienia. s. 16.

Liceum handlowe męskie Zgromadzenia kupców m. st. Warszawy.

Rok założenia 1924. W. 1929. s. 32 + 1 nlb.

Lulek T. O małopolskie szkolnictwo handlowe. Referat wygłoszony na zjeździe nauczycieli szkół zawodowych w Krakowie dn. 24. IV 1924 r. K. odb. z Nowej Reformy s 16

Ligocki J. Kilka słów o trudnościach pracy w dokształcającej szkole kupieckiej. R. 1926/27. s. 7 i 31.

Miejska szkoła handlowa męska w Łodzi (str. 8 i 10 fotogr.).

Państwowa Dyrekcja Akademji Handlowej w Krakowie. Sprawozdanie za rok 1921. K. Akad. Handl. 1921. s. 42 + 3 nlb.

Państw. Szk. Handlowa Męska im. J. i M. Roeslerów w Warszawie. 1919 — 1929. W. 1929. s. 26 + 15 nlb. Nakł. Min. WR i OP.

Państw. szkoła handlowo - przemysłowa w Poznaniu. 1929. str. 7 — 6 fotogr. Nakł. Min. WR i OP

Pięciolecie szkoły handlowej Polskiej Macierzy Szkolnej w Łucku. 1922 — 1927. Łuck s. 111 + 1 nlb wyd. koła Przyjaciół Szk. Handl. Pol. Macierzy Szkolnej w Łucku.

Petyniak - Sanecki K. Szkolnictwo handlowe w Polsce. Muzeum c. 3 s. 183 — 6.

Program nauk Kursów Nauk Ekonomicznych i Handlowych Zgroma- W. s. 12.

Program nauki Szkoły Handlowej Trzyletniej, Marji Danielskiej w Warszawie. 1926. s. 8.

Program nauk handlowych i gospodarczych na kursach handlowych pod kierunkiem Ign. Sekułowicza. R. szk. 1925 — 26. W. nakł. Kursów Handlowych. s. 51 + 5 nlb.

Program nauk handlowych i gospodarczych na kursach Handlowych pod kierownictwem Ign. Sekułowicza. (Na okł. XIX rok VII rok. Rok szkolny 1926/27). W. Nakł kursów s. 71 + 1 nlb.

Prospekt i program nauk handlowych i gospodarczych, prowadzonych przez korespondencję (listownie). Kursa handlowe pod kierownictwem Ign. Sekułowicza. W. Nakł. kursów (1926). s. 95 + 1 nlb.

Prospekt i regulamin kursów języków obcych p. n. Instytut Naukowy im. Fr. Konrada. Ecole réforme we Lwowie. s. 12.

Regulamin uczniów kursów handlowych w Chełmie. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. 1918. Nr. 6.

Reorganizacja Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Czasop. Techn. 1925. str. 231. Ustawa Sejmu z d. 13.II.1924 przyznała WSH w Warszawie prawa szkół akademickich państwowych.

Roczne Wieczorowe Kursy Towaroznawstwa przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Mechanik 1925. s. 215.

Rocznik Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Pod R. K. Kasperskiego, K. Krzeczkowskiego: B. Miklaszewskiego. R. II. z. II Nakł. WSH. s. 240.

Seredyński M. Wiadomości z handlu dla szkół i kursów handlowych. J. Czernecki s. 192 + 1 nlb.

Skalski W. Bibljografja polskiej literatury handlowej ostatnich lat 16 (1900 — 1915). K. 1916. Nakł. Akad. Handl. s. 37.

Sosnowski K. Czy tylko krótk szkoła handlowa? Spraw. Tow. Nr. 24. s. 379 — 382. Nr. 26. s. 415 — 418. 1923.

Sprawozdanie Dyrekcji Krajowej Szkoły Kupieckiej w Tarnowie za lata 1914/15 i 1915/16. Tarnów. 1916. s. 54 nakł. Dyrekcji Szkoły.

Sprawozdanie Dyrekcji Dwuletniej Szkoły Kupieckiej Męskiej Tow. Szkoły kupieckiej w Krakowie za r. szk. 1926/27. K. Nakł. Tow Szk. s. 38.

Sprawozdanie Jednorocznego kursu Handlowego żeńskiego Mieczysława Christofa XIX za rok szk. 1926/7. L. Nakł. kursu s. 20 + 4 nlb.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej w Krakowie za rok szk. 1927. K. Nakł. Szkoły. s. 118 + 2 nlb. + 1 rys.

Sprawozdanie Jednorocznego kursu Handlowego żeńskiego Mieczysława Christofa. XVIII. za rok szk. 1925/26. L. Nakł. kursów. s. 11 + 5 nlb.

Sprawozdanie Dyrekcji Państw. Szkoły ekonomiczno - handlowej w Krakowie za rok szk. 1926. K. Nakł. szkoły. s. 96 + 2 nlb. + 1 tabl. + 1 podob.

XVIII Sprawozdanie za r. 1924/25 Jednorocznego Kursu Handlowego żeńskiego M. Christofa. L. s. 11 + 5 nlb.

Statut dwuletnich Kursów Ekonomiczno - Handlowych w Wilnie s. 16.

Szyc J. Typy szkół handlowych w związku z położeniem gospodarczem Polski i układem społecznym Szk. Zawodowa. R. 1928/29. s. 1

Weigt H. Jaką powinna być szkoła handlowa. Spr. Tow. 1923. Nr 6. s. 85 — 92.

Weigt H. O dwuletniem studjum handlowem dla obiturjentów szkół średnich. Spr. Tow. Nr. 5. s. 66 — 69. 1923.

14. SZKOŁY OGRODNICZE.

Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu, ul. Noskowskiego 6. Prospekt. P. (1927). s. 7 + 1 nlb.

Rutkowski St. Szkoły zawodowe ogrodnicze. G. R. 1919. s. 130.

Statut Państwowej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy. Dzień Urzędniczy Min. W. R. i O. P. 1921. Nr. 20. s. 400.

SPIS ARTYKUŁÓW
W ROCZNIKU IV (1932 r.) GŁOSU SZKOŁY ZAWODOWEJ.